Ner 57. Kraków 10 Marca — Czwartek. Rok 1864.

CHWILA

Wychodzi codziennie rano o godzinie 7ej.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
POCZTĄ w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii i Anglii	„ 80	„ 20	„ 7

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

Prenumeratę przyjmują:

Bióro Administracyi „Chwili“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatę należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia na całą Francyę przyjmuje p. *M. Weintemberger* w Paryżu, Faubourg St. Denis, 12.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Chwili“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się. RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Depesze telegraficzne.

Altona 7 marca. *Schlesw.-Holst. Ztg* donosi: Wczoraj 20 żołnierzy duńskich z dwoma oficerami wylądowało pod miasteczkiem holsztyńskiem Heiligenhafen, zapewne dla rozpatrzenia się. (Miasteczko to leży naprzeciw wyspy Fehmarn i jest nie holsztyńskiem, lecz oldenburskiem *enclave*).

Paryż 8 marca. Dzisiejszy *Monitor* donosi: Cesarz przyjąwszy urząd rozejmcy w sprawie kanału suezkiego, wyznaczył komisyę z pięciu członków, którym dał polecenie zbadania spornych punktów.

Londyn 7 marca w nocy. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej Earl Derby oznajmił, iż jutro bez wywołania rozpraw postawi wniosek względem dalszego przedkładania korespondencyi dyplomatycznej w sprawie duńskiej. D'Israeli pragnie objaśnić się względem najścia Jutlandyi i chce usłyszeć zdanie rządu. Lord Palmerston odpowiada: Wyjaśnienia są sprzeczne; dla tego odpowiedź dokładna jest niepodobną. Powody najścia Jutlandyi są natury strategicznej i środkami odwetu za pochwytane okręta. Co się tyczy zdania rządu, minister powtarza, że w obec zamierzonego przez Danię ustępstwa, cała kampania jest zbyteczną. Najście Jutlandyi zwiększa jeszcze przeto niesłuszność. Mocarstwa niemieckie wiedzą, że takie jest zdanie Anglii i nie potrzebują, aby je o niem zawiadamiać. Na interpelacyę Dalglisha odpowiada Palmerston: Związek niemiecki zaproszony został na konferencyę pierwszy raz proponowaną, a nie na konferencyę bez zawieszenia broni, gdyż Anglia chciała naprzód doczekać się odpowiedzi Danii.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Kraków 9 marca.

Umieszczamy niżej ukaz tudzież odezwę rządu rosyjskiego odnoszące się do kwestyi włościańskiej w Królestwie Polskiem.

Czytamy zaś w *Dzienniku Powszechnym* co następuje:

„Namiestnik Królestwa reskryptem z dnia 20 lutego (3 marca) r. b. Nr. 4221/1759, zawiadomił, że Najjaśniejszy Pan, po przeczytaniu osobiście przedstawienia śledczej stałej komisyi, najwyżej przyznać raczył zupełną zasługę działalności teraźniejszej policyi miasta Warszawy. Tyle zaszczytna i droga najwyższa uwaga, da popęd do większej jeszcze gorliwości i emulacyi w służbie.“

Pogłoski o ustąpieniu z ministeryum p. Foulda nie ustają w Paryżu. Widzimy z dzienników francuskich, iż znaczne zaszły zmiany w urzędach ministerstwa finansów, zapisują one pięć dymisyj i pięć na ich miejsce nominacyj w wyższym zarządzie skarbu, między innemi: hr. Casabianca mianowany został prokuratorem jeneralnym przy Izbie obrachunkowej w miejscu p. Collart-Datilleul; na miejscu zaś p. Pelletier jeneralnego sekretarza ministerstwa finansów mianowanym został baron Rodier. Zdawaćby się mogło, iż zmiany te zapowiadają zmianę ministra finansów, przynajmniej tak tłómaczono je sobie w Paryżu, tem bardziej, iż wiadomem jest, że p. Pelletier był kreaturą dzisiejszego ministra Fould.

Czytamy w *Patrie*: „Marszałek Mac Mahon, książę Magenty, dowodzić będzie także tego roku obozem w Chalons. Obóz ten będzie, jak zapewniają, składał się tego roku równie jak innych lat, z dwóch dywizyj piechoty, z jednej dywizyi kawaleryi oraz z artyleryi i z administracyi wojskowej potrzebnych dla utworzenia jednego korpusu. Jenerałowie wyznaczeni na dowódzców dywizyj piechoty mają być: d'Ervilly, d'Autemarre i Bourbacki; na dowódzcę dywizyi kawaleryi książę Moskwy adjutant cesarski. Jenerał Pajol ma dowodzić jedną z brygad.“ — Dalej czytamy w tym samym dzienniku: „Możemy podać jako rzecz pewną, iż liczne promocye nastąpią w wojsku i ogłoszone zostaną w rocznicę urodzin Księcia następcy tronu (16go marca). W wyższych stopniach, jeden z jenerałów brygady mianowanym będzie jenerałem dywizyi, a sześciu czy siedmiu pułkowników rozmaitych broni zostaną posunięci na jenerałów brygady. W skutku tych promocyj, które rozciągną się także do niższych stopni, nieobsadzone dziś miejsca w sztabach i korpusach zapełnionemi zostaną.“

W dwóch telegramach wiedeńskich doszłych nas wczoraj wieczór, jedną i tę samą zrobiono omyłkę, chociaż oba telegramy nie równocześnie odeszły z Wiednia i nie równocześnie stanęły w Krakowie. Domyślaliśmy się tej omyłki, i podając telegramy zastrzegliśmy ją; niemniej jednak zadziwić musi, że urzędnik telegrafu nie wiemy czy w Wiedniu, czy w Krakowie w dwóch osobnych telegramach jeden i ten sam błąd popełnił. W obu stoi wyraźnie napisane: „*Circularnote Russlands*“ a powinno być: „Russells“. Telegram ten sprostowany, brzmieć przeto będzie: Najnowsza nota okólna Russella z daty Londyn 5 marca, maluje bezowocne usiłowania ministra spraw zagranicznych, ażeby utrzymać pokój europejski i uchyla teraz całą odpowiedzialność za przyszłe wypadki od Anglii. W nocie tej okólnej stoi między innemi: „Nie upór Danii w prawie swojem publicznem poszkodowanej, lecz niepojęta zarozumiałość Niemiec popycha je do kroków, które wcześniej czy później nałożą na nas (za Anglię) obowiązek wmieszania się.“

Depesze telegraficzne objaśniają dostatecznie stanowisko niepewne Anglii w kwestyi duńskiéj. Lord Palmerston ogląda się na Francyę i nie może dać parlamentowi żadnego wyjaśnienia, prócz, że mu oznajmia, iż państwa niemieckie dopuściły się niesłuszności prowadząc wojnę z Danią w chwili, gdy ta gotową była do ustępstw.

Wiadomo, że wojska sprzymierzone weszły daléj w Jutlandyę. Pierwszem zatem dziełem ich będzie uderzyć na Fridericię. W tym celu Prusy sprowadzają więcéj wojska, a pod Dyppel ograniczą się może tylko na obserwowaniu nieprzyjaciela, by ten wycieczkami ich nie trapił.

Nieporozumienia między obu mocarstwami niemieckiemi a resztą krajów związkowych, a właściwie większością ich reprezentowaną przez zjazd würzburski, wyśrubowane zostały przez Prusy do znaczenia kwestyi politycznej, gdyż gabinet Bismarka radby upokorzyć i złamać te rządy, aby odjąć im wszelką na przyszłość władzę. Jest to znany cel polityki pruskiej w Niemczech, utworzenie dualistycznego systemu, podzielenie się z Austryą władzą, dopóki przy dogodnej sposobności nie powiedzie się osłabić Austryi. Gabinet wiedeński radby jednak oszczędzić sobie rozdwojenia z niektóremi dworami południowemi, a szczególniej Bawaryą i Wirtembergią, które uważa zawsze za swoich sprzymierzeńców przeciw Prusom, tudzież Saksonią, która nieprzestała się lękać o siebie, gdy już przed półwiekiem ledwie połowę krajów swoich uratowała. Austrya przeto dąży do pojednania się z Niemcami, Prusy do ich pokonania. Całe to zajście skończy się niechybnie upadkiem dotychczasowej większości bundestagowej.

Jako dobrze świadomy rzeczy nasz wiedeński korespondent telegrafował nam wczoraj: Cesarz Napoleon trzyma się jeszcze na boku w kwestyi duńskiej; zastrzegłszy sobie tylko prawo wmieszania się i uważając wyprawę do księstw jako precedens w polityce, gdy idzie o prawa narodowości.

Dzienniki francuskie napełnione są szczegółami o pobycie Arcyksięcia Maksymiliana; odznacza się szczególniej pod tym względem *Mémorial Diplomatique*, dowcipnie nazwany przez *Siècle* „*Constitutionnelem*“ cesarstwa meksykańskiego. Recepcye, obiady, koncerta, teatra następują jedne po drugich w Tuileryach z powodu bytności przyszłego cesarza meksykańskiego. Wedle *Indépendance belge* zdaje się, iż trudności, które stały jeszcze na przeszkodzie przyjęciu korony przez Arcyksięcia, ostatecznie usuniętemi zostały. Arcyksiążę miał się podjąć zapłacić Francyi należytość sumy 230 milionów fr.; ustanowi on w Meksyku armię z krajowców i legię zagraniczną, do której będą mogli wpisywać się żołnierze francuscy, którzy okażą chęć do tego. Wtedy wojsko francuskie zajmujące dziś Meksyk powróci do Europy. Z Paryża Arcyksięstwo udadzą się do Londynu, Wiednia i Miramare, gdzie przyjmą po raz drugi deputacyę meksykańską. *Pays* mniema, iż Arcyksiąże wsiędzie w Tryeście na okręt, który go ma zawieść do Verra-Cruz, w drugi dzień świąt Wielkanocnych.

Na zebraniu u p. Marie, członkowie opozycyi w Ciele prawodawczem francuzkiem nie mogąc się zgodzić co do kandydatów na deputowanych w dwóch okręgach wyborczych departamentu Sekwany, postanowili nie stawiać z swej strony żadnej kandydatury i postanowienie to ogłosili w dziennikach. Mniemają jednak powszechnie, iż wybranymi zostaną pp. Carnot i Granier Pagès.

Zdaje się, że Arcyksiążę Maksymilian wsiadał już na pociąg kolei żelaznej z Brukselli do Paryża, kiedy jeszcze przeciwnicy Cesarza Francuzów, a zgoła ci wszyscy, którym na tem zależy, twierdzili, że Arcyksiążę zmienił zamiary, i zmuszali *Monitora* do oświadczenia, że w sprawie korony meksykańskiej nic nowego nie zaszło. I nie dziw, bo im bardziej zbliża się czas podróży Arcyksięcia do Meksyku i objęcia przeń rządów Meksyku, tem bardziej urzeczywistnia się myśl Napoleona III, i tam gdzie przeciwnicy jego upatrywać tylko chcieli zuchwałą awanturę, objawia się śmiały ale zarazem głęboki i zdala obmyślany plan polityka. Sprawa Meksyku, to nie kaprys i upór, ale pomysł i systemat: pomysł, którego wykonanie zniweczyć może szerokie a niebezpieczne widoki na przyszłość; systemat, którego przeprowadzenie wielki wpływ wywrzeć może na losy cywilizowanego świata. Zrównoważenie Stanów Zjednoczonych utworzeniem silnego cesarstwa w Meksyku stawia nieprzebytą zaporę owemu zapowiedzianemu z Rosyą przymierzu, którego ostateczne następstwa jeden z dzienników amerykańskich Nowego Jorku ze zwykłą sobie fanfaronadą zdefiniował: że Londyn będzie zbombardowany w dniu, w którym kozacy wejdą do Paryża. Napoleon III stara się zapobiedz przepowiedni Napoleona I i to nie wojną, ale kombinacyą polityczną. Nie potrzeba mówić, komu ona nie dogadza i komu na tem zależy, aby nie przyszła do skutku.

Wszakże, lubo dziwić się nie można nieprzychylnym a nawet nieprzyjaznym głosom, które ciągle usiłowaniom Cesarza Francuzów w tej mierze towarzyszą, to znów trudno bez pewnego czytać zadziwienia domysły i wnioski, jakie z pobytu arcyksięcia Maksymiliana w Paryżu najpoważniejsze nawet dzienniki na ogólną politykę europejską wyprowadzają. Nazbyt znanem jest stanowisko Austryi w całej sprawie meksykańskiej, aby w tem co napisał *Journal des Débats* „że Austrya wysłała jednego ze swoich książąt do Paryża,“ — „że Cesarz Francuzów obdarza (*gratifie*) księcia austryackiego koroną, do której nie ma żadnego tytułu, żadnego innego tytułu (wyjąwszy naturalnie głosy zapału ludności meksykańskiej) prócz wyboru jego osoby przez gabinet tuileryjski“ — nie było zamiaru umyślnego wykrzywienia stanu rzeczy i przedstawienia sprawy w fałszywem świetle. Wiadomo aż nadto, że Austrya jako państwo, jako monarchia, żadnego nie miała i nie chciała mieć udziału w przyjęciu korony przez arcyksięcia Maksymiliana; wiadomo, że Austrya usuwa się od wszelkich ewentualności i następstw ztąd wypaść mogących, i to tak dalece, że nawet Arcyksiążę przyjmując koronę cesarską zrzeka się wszelkich praw, jakieby mógł w danym razie rościć sobie w Austryi jako brat cesarski. Tak dotąd stały rzeczy, i nie wiemy, aby cokolwiek w tej kwestyi się zmieniło. Stanowisko to Austryi zupełnie z resztą odpowiada starej tradycyi domu habsburskiego. Nie wdawał się on nigdy w kombinacye narażające państwo na nieobliczone wypadki. Trzymał się w swej polityce zdala tego wszystkiego, co tylko niepewnością lub hazardem trąciło. Kto wie, czy nie to właśnie jest powodem jego opierania się zawarciu przymierza z Francyą. Któż nie widzi, że gdyby nie owa tradycyjna kolej, która wzbrania wszelkiego kierunku wystawiającego państwo na pewne, że tak powiemy, ryzyko, przymierze z Francyą mogłoby łatwo inną, i to nie meksykańską, na skronie Austryi przywrócić koronę . . .

Lecz nie o to idzie. Dość, że nie Austrya wysłała Arcyksięcia do Paryża, dość, że nie wysłała go po to, aby go Cesarz Francuzów obdarzył koroną. Arcyksiążę pojechał sam do Paryża z własnego popędu i woli. Przyjąć on zapewne nie mógł korony bez zezwolenia Cesarza Austryi jako głowy domu panującego. Lecz o ile wiadomo, oprócz owego zezwolenia, Cesarz Franciszek Józef żadnego w całej sprawie nie wziął udziału. Sam zaś Arcyksiążę wyraźnie oświadczył, iż nie inaczej przyjmie koronę jak tylko gdy mu ją odda głosowanie powszechne w Meksyku. To się stało. Pojechał więc do Paryża, nie aby otrzymać koronę, lecz aby się porozumieć z monarchą, który postawił Meksyk w możności ofiarowania tronu za wolą ludności. Cesarz Napoleon wskazał wprawdzie ludności meksykańskiej arcyksięcia Maksymiliana, jako tego, który odpowiada potrzebom kraju, który trudnemu zadaniu sprostać podoła. Jest to atoli zaufanie Cesarza Francuzów do Arcyksięcia, zaufanie osobiste — ale ani Austrya ani Francya nie ma tu bezpośredniego wpływu. Cała ta sprawa jest obcą polityce dworskiej i żadnych ztąd wniosków na obecne stosunki europejskie wyprowadzać nie można.

Tak sobie, jeżeli się nie mylimy, tłómaczyć wypada pobyt obecny arcyksięcia Maksymiliana w Paryżu. Nie wątpimy, że zanim do Meksyku odpłynie, niejedne jeszcze usłyszymy domysły i wnioski. Myśl napoleońska wiele jeszcze zapewne wywoła przeciwnych usiłowań. Daleką też jest jeszcze od zupełnego urzeczywistnienia w dalszych zwłaszcza następstwach. Przeciwnicy jej stawiać zatem będą przeszkody, dopóki się nie stanie czynem. Łatwiej zawsze przeszkadzać temu, co ma być, niż temu co jest, szczególniej z Cesarzem Francuzów. Jeżeli bowiem wytrwałość jego przy raz powziętych planach jest znaną, to tem więcej doświadczenie uczy, iż niezachwianie obstaje przy tem, co mu się przeprowadzić raz udało. Nie mała to rękojmia dla nowego cesarstwa meksykańskiego.

KORESPONDENCYA CHWILI.

Wiedeń 8 marca.

L. Wiadomo z dzienników, że arcyks. Albrecht udał się 5go t. m. do Monachium i zabawi tam jakiś czas na dworze króla, którego jest szwagrem. Podróż tę łączą ze sprawą szlezwicko-holsztyńską i przypisują Arcyksięciu misyą do niéj się odnoszącą. W samej rzeczy Arcyksiążę i w tym względzie ma robić przedstawienia, lecz misya jego nie ogranicza się na tem; tyczy się ona bowiem i kwestyi związku celnego. W sprawie szlezwicko-holsztyńskiéj Arcyksiążę ma szczególniéj na to zwracać uwagę rządu bawarskiego, że rząd tutejszy w kwestyi następstwa Augustenburgów nie może dla tego iść tak daleko jak państwa średnie a szczególniéj Bawarya, ponieważ o ile to tylko może, stara się i starać się musi uniknąć wielkiéj wojny i wszelkich powszechniejszych zawikłań. W razie gdyby ta ostrożność okazała się bezskuteczną, uczynionoby prawdopodobnie daléj sięgające ustępstwa zapatrywaniu się państw średnich. Na tem podobno polega główna treść oświadczeń, które arcyksiążą uczynić ma w Monachium.

Drugim punktem, o którym ma tamże być mowa, jest sprawa związku celnego. Przymierze z Prusami nie wydało w tym względzie żadnych owoców. Układy państw niemieckich, do tego związku należących, pomimo porozumienia, które temi czasy nastąpiło pomiędzy Wiedniem i Berlinem, szły dawnym trybem, i doprowadziły do tego, że dziś prócz Bawaryi wszystkie mniejsze i średnie państwa skłaniają się do przystąpienia do prusko-francuskiego traktatu celnego. Rozchodzi się więc obecnie o powstrzymanie Bawaryi od podobnego postanowienia, o przeszkodzenie, aby cały związek celny nie przystąpił do téj dla Austryi tak fatalnéj handlowéj konwencyi, gdyż byłoby to dla austryackiego przemysłu i handlu bardzo dotkliwym ciosem, którego trudnoby uniknąć nawet wielkiemi usiłowaniami i ofiarami.

Podług pogłoski dziś tu obiegającej, ma Arcyksiążę udać się z Monachium do Berlina, aby i tam działać w tym samym celu. Z Berlina dopiero wrócić się ma do Wiednia.

Prusy wysłać mają znaczne siły na wzmocnienie armii szlezwickiej. Mówią o oddziale z 17,000 do 18,000 ludzi złożonym, który szczególniej wzmocnić ma załogi wzdłuż linii etapowej i utworzyć rezerwę w południowym Szlezwiku, gdyż teraźniejsze rezerwy wyruszyć mają do Jutlandyi. Stosunek Danii do niemieckiego Związku w nową wszedł fazę; oddział duński wylądował w Heiligenhafen, w miasteczku należącem do właściwego księstwa Holsztynu, a zatem do terytoryum zostającego pod egzekucyą związkową.

Według umowy rozpoczęło się dziś wkroczenie wojsk do Jutlandyi; przystąpiono najpierw do oblężenia Frydercyi. Nota obu niemieckich mocarstw dotycząca ewentualnego obsadzenia Jutlandyi, mówi między innemi, że obsadzenie Jutlandyi czuje się z strategicznych względów; tudzież, że potrzeba mieć zastaw za chwytane statki, zresztą, że sama natura wymaga przeniesienia wojny na terytoryum nieprzyjaciela, skoro to da się uczynić.

W Kopenchadze miano odkryć skandynawski spisek, mający na celu detronizowanie króla Chrystyana i wykluczenie od tronu całej jego rodziny.

Sprawy Schuselki na dzisiejszem posiedzeniu stanowczo nie załatwiono; została ona odroczoną przez przekazanie jej komitetowi.

Berlin 7 marca.

V Sytuacya polityczna nie uległa w ciągu ostatnich kilku dni żadnej ważniejszej zmianie. Ogłoszenie stanu oblężenia w Galicyi, zatrzymanie się wojsk sprzymierzonych na pograniczu Jutlandyi i przed szańcami dyppelskiemi, rozbicie się projektu konferencyi o niespodziewany upór Danii, misya pruskiego jenerała Manteuffla w Wiedniu, stosunek pomniejszych państw niemieckich do dwóch naczelnych mocarstw, oto przedmioty, któremi się prasa niemiecka, powtarzając z dnia na dzień mniej więcej też same rozumowania, aż do tej chwili zajmuje. Publiczność znudzona czyta dla odmiany angielski *blue book*, z którego się między innemi ciekawemi rzeczami dowiaduje, że p. Bismark uważał zamach stanu w Danii za najpewniejszą i najkrótszą drogę do załatwienia sporu z Niemcami. Najwięcej zaś tutejszych polityków koloru narodowego niecierpliwi skrupulatne osłanianie przez dyplomacyą prusko-austryacką właściwego celu wojny z Danią. Rozebrano wszystkie możliwe ewentualności, leżące pomiędzy zupełnem oderwaniem Księstw od Danii a powrotem do dawniejszego *status quo*. Względem żadnej nie masz wyraźnego oświadczenia. Kiedy Francya, posiłkując Sardynią w ostatniej wojnie przeciw Austryi, objawiła głośno przed całym światem cel swój w słowach: „Włochy aż do Adryi“, i zapewne umyślnie dalej go wytknęła aniżeli pójść zamierzała; mocarstwa niemieckie nic wyraźnie nie określają do czego dążą, na pozór chcą tylko zabezpieczyć specyalne prawa i narodowe swobody Księstw i biorą Szlezwik w zastaw, w rzeczywistości pragną czegoś więcej, i albo nie śmią, albo nie chcą wyjawić przed czasem, czego ostatecznie, w miarę oporu Danii, domagać się będą.

Sądzę, że żądań swoich objawić nie śmią. Niepokoi je nie tyle wyraźne opiekowanie się Anglii Danią, ile tajemnicze trzymanie się na uboczu Francyi. Niepokoi je naprężony stosunek do większej części pomniejszych państw związkowych, którym stawa ciągle przed oczy straszydło medyatyzacyi. Niepokoi więcej jeszcze wątpliwe usposobienie ludu niemieckiego, który pragnie wprawdzie oswobodzenia Księstw, ale nie kosztem własnej wolności politycznej, i nie ma bynajmniej ochoty, wyciągać kasztanów z ognia dla p. Bismarka, dla którego wojna z Danią jest tylko dogodnym środkiem do wyjścia tym sposobem z wewnętrznego konfliktu w własnym kraju; tem lepiej, jeśli się stanie środkiem do utwierdzenia rządu monarchii pruskiej *sur un rocher de bronze*, o który łamać się będą wszystkie burze i zamachy parlamentarne i rewolucyjne. Nie wystarcza na uśmierzenie tych obaw przyjaźń Rosyi. Jest to przechodnia, okolicznościowa sympatya, przynajmniej o ile się Austryi dotyczy, która prasie moskiewskiej i petersburskiej bynajmniej nie przeszkadza wymyślać na Niemców i ujmować się za Danią.

Przyszło jednak pod wpływem tej przyjaźni z Rosyą do ściślejszego porozumienia się Prus i Austryi co do dalszego prowadzenia wojny z Danią. Telegraficzna depesza *Chwili* z d. 5 b. m. z Wiednia, zamieszczona w niedzielnym numerze, wyprzedziła o dwa dni doniesienia dzienników niemieckich. Dopiero dzisiejsze wieczorne dzienniki zamieszczają rezultat układów jenerała Manteuffla z gabinetem wiedeńskim, wypisując go z dziennika *Presse*. Przesadzonemi były twierdzenia tutejszej półurzędowej prasy o wysokiej doniosłości tego nowego porozumienia się. Potwierdza się tylko, że zgodzono się na rozszerzenie granic wojny i do Jutlandyi, lecz nie z innych jak strategicznych powodów. Bliższe zaś oznaczenie właściwego celu wojny pozostało i tą razą pominięte. Wiadomość o zaszłej umowie przesłano natychmiast do posłów mocarstw sprzymierzonych w Paryżu i Londynie, z poleceniem komunikowania jej tamecznym gabinetom i złożenia zaspakajających deklaracyj. Ugodzono się podobno także co do dalszego planu wojny, i naczelny wódz otrzymać już miał właściwe rozkazy. Nasamprzód oblężoną ma być Frydercya, aby przeciąć komunikowanie się jej z wyspą Alsen, i jeżeli się da, zdobyć. Szańce dyppelskie będą tymczasem trzymane w obserwacyi przez odpowiednie siły oblężnicze, i dopiero po zdobyciu Frydercyi zwrócą się przeciwko nim połączone wojska pruskie i austryackie.

Zgodzono się podobno także co do kwestyi naczelnego dowództwa nad wszystkiemi wojskami w Holsztynie i w Szlezwiku, oraz co do wspólnego zarządu w Holsztynie przez komisarzy związkowych i austryacko-pruskich. Jeżeli tak się rzecz ma, to oddanie tych kwestyj pod rozstrzygnięcie Bundestagu ma tylko formalne znaczenie. Cokolwiek Bundestag uchwali, mocarstwa sprzymierzone postąpią wedle zapadłej umowy. Bundestag ugnie się pod tak silnym naciskiem, aby przynajmniej jeszcze pozór niezawisłości swojej uratować. Przez objęcie naczelnego dowództwa nad wojskiem związkowem stojącem w Holsztynie, mocarstwa naczelne wciągną faktycznie cały Związek do swej pierwotnie udzielnej akcyi przeciw Danii. Osiągnąwszy dowództwo nad jedną częścią kontyngensu związkowego, będą go żądały w potrzebie nad wszystkiemi. Pośrednie państwa niemieckie chcąc niechcąc będą wprzężone w politykę mocarstw naczelnych. Wzmocni się przez to nadzwyczajnie stanowisko tychże. Stawszy się panami w Niemczech, śmielej będą mogły podnieść czoło przeciwko interwencyjnym zachceniom czy to Anglii czy Francyi, czy obu razem.

Widać ztąd, że mocarstwa niemieckie zwolna postępują, ale zawsze postępują. Każdy pojedyńczy krok wywoływał dotąd remonstracye ze strony Anglii, każdy był w końcu uznany, stawszy się czynem dokonanym. Takich kroków kilka już naliczyć można, wszystkie zrobione na podstawie egzekucyi w Holsztynie, na podstawie wzięcia w zastaw Szlezwiku.

Wkroczenie do Jutlandyi i zdobycie Frydercyi nie narruszą wedle nowej umowy pierwotnej podstawy. Ciekawi jesteśmy, co Anglia powie na to oświadczenie? Lord Russell napisze zapewne nową, groźniejszą od wszystkich poprzednich notę; lord Palmerston wymyśli dla uspokojenia parlamentu jakąś nową deklaracyą, o której się mocarstwom niemieckim nie śniło. Przygotowany krok będzie tymczasem zrobiony tak samo jak pierwsze, i komedya dyplomatyczna dalej prowadzona. Taką samę odegrano i w sprawie polskiej. W obecnej ta tylko zachodzi różnica, że Francya pozostawiła Anglii wyłączny honor jej sukcesu. Zgrzybiali mężowie angielscy, stojący dziś u steru rządu, zdziecinnieli. Cała Europa śmieje się z ich groźb i gniewu. Aleź naród angielski tak dalece zobojętniał na swoję godność, że go prawie nie obchodzi, gdy jego mężów stanu traktują na kontynencie niemal jak arlekinów?

Kraków 9 marca. JCMość postanowieniem z 21 lutego b. r. pozwolił właścicielowi ziemskiemu Leonardowi Horodyskiemu, przyjąć i nosić krzyż kawalerski papieskiego orderu ś. Jerzego.

JCMość postanowieniem z 3 marca b. r. nadał dyrektorowi urzędów pomocniczych przy sądzie obwodowym w Złoczowie, Wincentemu Strusiowi z powodu przeniesienia go na stan spoczynku w uznaniu jego długoletnich wiernych i gorliwych usług, złoty krzyż zasługi z koroną.

Wiedeń 8 marca. Dzisiejsza *Wiener Ztg* podaje w tłómaczeniu niemieckiem traktat z 14go listopada 1863 zawarty między Austryą, Francyą, Wielką Brytanią, Prusami i Rosyą względem połączenia wysp jońskich z Grecyą.

— J. Exc. administrator Karlowickiego arcybiskupstwa, Samuel Maszierewic wniósł, aby pozwolono z serbskiego funduszu narodowego złożone

w obligacyach indemnizacyjnych kapitały reprezentujące wartość blisko miliona, wydać jako pożyczkę gminom węgierskim, zeszłoroczną klęską dotkniętym.

— Donoszą z Wiednia do *Köln. Ztg*, że miano tu postanowić oddzielenie spraw organizacyi armii dotyczących od spraw administracyjnych; na czele pierwszych stanąć ma arcyks. Albrecht; administracyjna zaś część pozostanie przy ministerstwie wojny. Podział według zdania korespondenta, pominąwszy już stronę techniczną, ma nastąpić w celu wydobycia organizacyjnych spraw armii z pod wpływu i mieszania się Rady państwa.

— Według korespondencyi z Wiednia do *Augsb. allg. Ztg* układy o wykonanie konkordatu miały już przyjść do końca; przynajmniej biskup Fessler, który w tym celu bawił w Rzymie, powrócił już i więcej do Rzymu nie pojedzie. W ogólności miano w Rzymie chętnie zgodzić się na punkta podane z Wiednia, szczególniej co do terytoryów, na których różne kościoły się stykają, i nie wątpią teraz w Wiedniu, że na uzyskanej podstawie przyjdzie do ostatecznego załatwienia sprawy.

Królestwo Polskie.

Jak już doniesiono, w dniu 2 marca podpisany został ukaz tyczący się uwłaszczenia włościan w Królestwie Polskiem. Ukaz ten podajemy tu w całości; poprzedzamy go jednak odezwą hr. Berga, która na akt ten rzuca znaczące światło, a nie tylko go streszcza, lecz oraz objaśnia i tłómaczy właściwe jego cele i doniosłość. Odezwę tę ogłoszono drukiem, a oraz przysłany z Petersburga z ukazem jenerał hr. Baranow objeżdżał miasto w orszaku wojskowych i na placach odczytać ją w dniu 6 marca kazał. To odczytanie odezwy przez wysłannika carskiego służy za dowód, iż odezwa ta nie jest dziełem hr. Berga, lecz że wyszła z Petersburga, lub przynajmniej, że ją tam uznano zarówno z ukazem za wypływ woli carskiej. *Dziennik Powszechny* mówiąc o odczytaniu tej odezwy te dodaje słowa: „Ruski Car darował grunta włościanom polskim.“ Odezwę tę odczytano na placach przed kościołem S. Aleksandra, na Grzybowie, za Żelazną Bramą, przed Teatrem, na Rynku Starego Miasta i przed Zamkiem.

Odezwa rzeczona brzmi jak następuje:

„Włościanie Królestwa Polskiego!

„Zwiastuję wam radośną nowinę i wielką łaskę monarszą!

„W dniu 16 lutego (2 marca) N. Cesarz i król Aleksander II podpisał ukazy o urządzeniu bytu waszego.

„Pomnąc na powołanie Swoje bronienia słabych i uciśnionych, śp. Cesarz i Król Mikołaj I, jakoteż szczęśliwie nam panujący monarcha, mieli o was ciągłą troskliwość.

„Przedewszystkiem zapewniony został los włościan w dobrach rządowych i w dobrach donacyjnych nadanych dziedzicom rosyjskim, a to dla dania dobrego przykładu właścicielom polskim. W tym celu ustanowiony został w pomienionych dobrach, zamiast dawnych powinności, ściśle obliczony czynsz gruntowy, przez co zapewnione zostały włościanom znakomite ulgi.

„Monarcha w nieograniczonej dobroci swojej, rozciągnął troskliwość i do włościan zamieszkałych w dobrach prywatnych. W roku 1846, Cesarz Mikołaj I, raczył zjechać do Warszawy, aby osobiście zbadać potrzeby tych włościan; już wtedy zapowiedział on wydanie postanowienia względem stanowczego urządzenia włościan w dobrach prywatnych i instytutowych, a dla niezwłocznego ulżenia włościanom przedsięwzięte zostały ważne przygotowawcze środki, jako to: zniesiono większą część darmoch i najmów przymusowych; zabroniono rugować włościan odrabiających należycie powinności swoje, zabroniono także wcielać grunta włościańskie do folwarków; nakoniec zabroniono oddawać pustki ludziom obcym, nie włościanom, i podwyższać powinności odrabiane do tamtego czasu.

„Ukaz nadający powyższe dobrodziejstwa ogłogłoszony był w roku 1846. Ale niestety nie wszędzie ściśle był wykonywany, a skargi ze strony włościan na ucisk nie zawsze dochodziły do rządu, dla tego głównie, że wójci gmin często skrywali przed rządem prawdę.

„Lecz monarcha nie spuszczał z uwagi losu waszego. Wkrótce po wstąpieniu swojem na tron, dziś szczęśliwe panujący Cesarz i Król Aleksander II, wydał w roku 1858 ukaz względem oczynszowania włościan w dobrach właścicieli polskich, podług tego jak oczynszowani zostali włościanie w dobrach rządowych i donacyjnych. Ale i to nie wiele posunęło sprawę, właściciele bowiem ziemscy, których rząd wezwał do udziału w dobrowolnem oczynszowaniu, nie okazali pożądanej pomocy. Aby przeto położyć raz koniec licznym uciskom, wydane zostało w roku 1861 prawo o okupie, przez które uwolnieni zostaliście od uciążliwej pańszczyzny; następnie nowem prawem o oczynszowaniu zamierzono jeszcze bardziej ulżyć wasze powinności, znacznie zmniejszyć wysokość okupu wyrachowanego przez właścicieli na włościan, i tym sposobem utrwalić los wasz na zawsze. Wtedy to ludzie, niekontenci z tych dobroczynnych dla ludu rozporządzeń, podnieśli otwarty rokosz. Buntownicy powstali przeciwko prawej władzy Cesarza i Króla; poważyli się do walki z wojskami cesarskiemi, a że otwartą siłą i wojną nie zdołali niczego dokazać, uciekli się do nikczemnego podstępu: usiłowali oszukać was płonnemi przyrzeczeniami; obiecywali bezpłatnie nadać wam grunta, przyrzekając zapłacić za nie właścicielom; jak gdybyście sami nie mogli tego pojąć, że buntownicy żyjący z grabieży i zaborów, nie mają z czego opłacić właścicielom tej ogromnej sumy, jaką wynosi wartość posiadanych przez was gruntów. Buntownicy nie poprzestając na obłudzie i oszukaństwie, rachowali jeszcze na gwałty i zabójstwa; mordowali niewinnych i zagrażali śmiercią każdemu, kto pomnąc na Boga i dzień sądu ostatecznego, nie chciał zdradzić obowiązku sumienia i nie słuchał obłudnego głosu buntowników.

„Włościanie Królestwa Polskiego! Wy nie usłuchaliście buntowników; pozostaliście wierni prawemu monarsze i jedynie od niego oczekiwaliście obrony. Nadeszła chwila urzeczywistnienia waszych oczekiwań i spełnienia ich w ten sposób, aby na przyszłość panowie, którzy was uciemiężali, nie mieli ani okazyi ani możności uciskania was, oszukiwania rządu i zagradzania do niego przystępu dla słusznych skarg waszych.

„Upłynęło właśnie trzy lata, jak najłaskawszy cesarz nasz i król, 19 lutego (2 marca) 1861 r. nadał wolność wszystkim włościanom prywatnym w cesarstwie, zapewnił im grunta, wyjął ich z pod władzy panów i dozwolił włościanom obierać z pomiędzy siebie przełożonych.

„Dokonawszy to w cesarstwie najjaśniejszy cesarz i król Aleksander II, akurat w trzy lata potem, w tenże pamiętny dzień 19 lutego (2 marca) spełnił ślub rodzica swego, i stanowczo urządził byt wszystkich włościan polskich przez wydanie nowych ukazów najwyższych. Ukazy te, wprost was dotyczące, poleciłem wojennym naczelnikom powiatowym i delegowanym oficerom oddać wam do rąk, ażeby źle myślący ludzie nie zdołali i teraz skryć przed wami lub przeistoczyć wolę monarszą. Zachowajcie je i czytajcie z uwagą. Z nich poznacie szczegółowo nowe prawa wasze i obowiązki; ażebyście zaś potrafili zaraz pojąć osnowę tych praw i obowiązków, przytaczają się tu główniejsze z nich:

„1) Włościanie raz na zawsze uwalniają się z pod władzy i jurysdykcyi właściciela ziemi, lub jego dzierżawcy.

„2) Włościanie każdej gminy wiejskiej, łącznie z innymi mieszkańcami tejże, będą miewać zebrania gminne i obierać wójta gminy i ławników, którzy rozpoznawać mają pomniejsze spory i występki. Na wójta gminy może być obrany każdy włościanin, posiadający osadę najmniej z 6 morgów; na ławnika zaś każdy włościanin, mający osadę najmniej z 3 morgów.

„3) Prócz tego w każdej wsi lub kolonii, włościanie odbywać będą zebrania gromadzkie, do których nikt prócz włościan należeć nie może, a oni sami obierać mają sołtysa z pomiędzy włościan, podług swego życzenia.

„4) Miejscowym sędziom pokoju i podsędkom, księżom i w ogólności osobom stanu duchownego, jak niemniej wszelkim osobom nieposiadającym własnego gruntu w gminie, niewolno znajdować się na zebraniach gminnych i mieszać się do wyborów i spraw włościańskich. Również dotychczasowym wójtom gmin, ich zastępcom i oficyalistom, nie wolno znajdować się na pierwszych zebraniach gminnych, jakie zwołane będą dla wybrania nowych wójtów.

„5) Każdy z włościan otrzymuje odtąd na zawsze na zupełną własność tę osadę, jaką teraz zajmuje, chociażby ta osada obejmowała mniej niż 3 morgi gruntu; wraz z osadą przechodzą na jego własność znajdujące się w niej zabudowania i wszelkie przynależytości gospodarcze, z zastrzeżeniem jedynie akuratnego wnoszenia wprost do skarbu dotychczasowych podatków, jakoteż nowo ustanowionego gruntowego podatku z osad włościańskich. W skutek tego od dnia 3 (15) kwietnia r. b. 1864, włościanie uwalniają się na zawsze od wszelkich powinności, uiszczanych dotąd z tej osady na rzecz właściciela dóbr, jakoto: od pańszczyzny, okupu, czynszu, osepu i danin.

„6) W dobrach prywatnych i instytutowych, oraz w dobrach rządowych dotąd nie oczynszowanych, wyż rzeczony nowy podatek gruntowy, ustanowiony oprócz dotychczasowych podatków skarbowych, z każdej wsi lub kolonii, równa się ogólnej sumie podymnego, szarwarkowego i kontyngensu liwerunkowego, jaka według dotychczasowego rozkładu z tej wsi lub kolonii corocznie przypada. Sposób rozkładania nowego podatku gruntowego pomiędzy osadnikami każdej wsi, określony jest w ukazie.

„7) W dobrach już oczynszowanych, tak rządowych jakoteż donacyjnych, nadanych dziedzicom rosyjskim, każdy włościanin otrzyma także na własność osadę wraz z znajdującemi się w niej zabudowaniami, czynsz także znosi się, i w zamian takowego ustanawia się nowy podatek gruntowy z każdej osady w stosunku dwóch trzecich części tego czynszu, oprócz dotychczasowych podatków podymnego, szarwarkowego i kontyngensu liwerunkowego.

„8) Nowy ten podatek gruntowy, ustanowiony od włościan, wnoszony będzie przez nich wprost do skarbu, a skarb obracać będzie te pieniądze na wynagrodzenie właścicieli i na zapłatę im za grunta, przechodzące obecnie na własność włościan, ażeby na przyszłość właściciele nie mogli rościć pretensyj do tych gruntów włościańskich.

„9) Gdy wszakże pomieniony podatek gruntowy nie wystarczy na spłacenie właścicielom całego szacunku ziemi, przechodzącej obecnie na własność włościan, przeto brakującą sumę najjaśniejszy cesarz i król Aleksander IIgi rozkazał wypłacić ze skarbu, nie dotycząc włościan.

„10) Włościanie obecnie zachowują bezpłatnie prawo do tych służebności, z jakich dotąd użytkują na zasadzie tabel prestacyjnych, kontraktów, umów ustnych, lub podług zwyczaju, jakoto: prawo wolnego wbrębu drzewa budulcowego i opałowego, zbierania gałęzi, suszu, ściółki, prawo pasania w lasach dworskich i na gruntach folwarcznych.

„11) Grunta, jakie od daty ogłoszenia ukazu z r. 1846, nieprawnie odebrane zostały przez właścicieli od włościan, tudzież pustki wcale nie zajęte albo nieprawnie wcielone do gruntów dworskich, nakazano zwrócić włościanom, jeżeli oni w ciągu zakreślonego trzechletniego terminu, zaniosą o to żądanie.

„Nakoniec najjaśniejszy cesarz i król Aleksander IIgi, w niewypowiedzianej troskliwości o wszystkich bez wyjątku poddanych swoich, najłaskawiej polecić raczył zwierzchności Królestwa, aby zwróciła szczególną uwagę także na los włościan, nieposiadających teraz żadnych gruntów, ale którzy przez dobrą konduitę, trzeźwość, oszczędność i uległość prawej władzy, zasłużą na podobną łaskę. Zwierzchność upoważniona została albo do wydzielania takim włościanom, podług własnego uznania, za umiarkowaną opłatą do użytkowania, albo też do sprzedawania nawet na własność niewielkich cząstek, tak z niezajętych gruntów skarbowych, jakoteż z pozostałych teraz pustek włościańskich. Rozporządzenia w tym przedmiocie wydane zostaną w miarę przywrócenia ogólnego porządku i spokojności w kraju.

„Z krótkiego tego wykładu widzicie, a po odczytaniu ukazów jeszcze bardziej się przekonacie, że łaska najjaśniejszego cesarza naszego i króla Aleksandra IIgo rozciąga się do wszystkich, bez wyjątku, włościan Królestwa Polskiego, w jakichkolwiekbądź dobrach osiedlonych, czy to w rządowych lub instytutowych, czy w prywatnych do polskich lub rosyjskich dziedziców należących, bez względu na pochodzenie lub wyznanie włościan i na to, jakim mówią językiem: ruskim, polskim litewskim lub niemieckim; cesarz nasz bowiem równą ma opiekę nad wszystkimi wiernymi poddanymi swymi, bez różnicy pochodzenia, religii, języka i stanu.

„Łaska monarsza rozciąga się także do tych włościan, którzy już dawniej z rozporządzenia rządu byli oczynszowani i których los został polepszony; dla nich także zapewnione są nowe dobrodziejstwa; wszyscy zatem włościanie Królestwa, którzy przedtem sami złączyli się w jedną spólną rodzinę, niewzruszenie wierną i przychylną ku monarsze, obecnie z woli jego cesarskiej Mości, znowu łączą się w spólnej radości.

„Włościanie Królestwa Polskiego! Teraz od was samych zależy wasza przyszła pomyślność, i cały wasz przyszły los; bądźcie jak dotąd wierni monarsze i prawu, unikajcie złych ludzi, usiłujących jedynie rozłączyć was z prawym rządem, strzeżcie się oszukaństw i obłudnych podszeptów, wymierzonych do zachwiania wierności waszej i przeistoczenia znaczenia najłaskawiej nadanych wam dobrodziejstw; pomnijcie przykazania Boskie, zachowajcie trzeźwe i umiarkowane życie, i nie zapominajcie, że Stwórca nakazał człowiekowi w uczciwej pracy i pocie czoła szukać swego wyżywienia.

„Dla lepszej obrony praw waszych, i dla rozpoznawania waszych sporów z właścicielami względem gruntów i służebności, najjaśniejszy cesarz i król Aleksander IIgi, najłaskawiej polecić raczył utworzenie w całem Królestwie komisyi i komisarzów do spraw włościańskich. Komisye te, którym powierzoną zostanie obrona interesów waszych, będą ustanawiane i otwierane w miarę uspokojenia kraju; do nich macie się udawać z waszemi prośbami, skargami i wątpliwościami względem nadanych wam obecnie praw i ulg przez najjaśniejszego pana. Do czasu zaś otwarcia komisyj włościańskich, możecie w waszych słusznych żądaniach udawać się do ustanowionych obecnie we wszystkich powiatach naczelników wojennych, u których zawsze znajdziecie prawdziwą dla siebie opiekę i obronę.

„Do wprowadzenia w wykonanie ogłoszonych teraz ukazów i dla stanowczego załatwienia waszych sporów z właścicielami, otwartym zostaje w Warszawie, pod prezydencyą moją, oddzielny komitet urządzający.

„Namiestnik (podpisano)

„Jenerał adjutant hr. *Berg*.

23 lutego (6 marca) 1864 r. w Warszawie.“

Sam ukaz uwłaszczający poprzedzony jest następującym wypisem protokółu posiedzenia Rady Administracyjnej, dnia 23 lutego (6 marca) 1864 r.

Namiestnik Królestwa zakomunikował Radzie Administracyjnej wręczone sobie przez jenerała-adjutanta hrabiego Baranowa, cztery ukazy najwyższe w dniu 19 lutego (2 marca) r. b. wydane:

1) o urządzeniu włościan w Królestwie Polskiem,
2) o urządzeniu gmin wiejskich,
3) o komisyi likwidacyjnej — i
4) o sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach.

Przytem namiestnik komunikując również nadesłaną sobie przy odezwie p. o. ministra sekretarza stanu z d. 19 lutego (2 marca) r. b. Nr. 51 instrukcyę o sposobie ogłoszenia nowych ukazów w kwestyi włościańskiej, oraz oznajmioną w tejże odezwie wolę JCKMości: iżby wszelkie przygotowawcze rozporządzenia w przedmiocie niniejszym wydane zostały w jak najkrótszym czasie, zawiadomił radę o wydanem przez siebie zarządzeniu w przedmiocie bezzwłocznego podania ukazów powyższych do powszechnej wiadomości, stósownie do instrukcyi powyższej, a zarazem nadmienił: że wydanie wszelkich dalszych rozporządzeń we względzie wykonania powyższych ukazów N. Pana, niebawem nastąpi.

Rada po odczytaniu zakomunikowanych sobie przez namiestnika Królestwa ukazów najwyższych w kwestyi włościańskiej wydanych, poleciła bezzwłocznie zamieszczenie ukazów takowych w dzienniku praw.

Zgodno z protokółem: Sekretarz stanu,
w z. Podsekretarz stanu, *A. Zaborowski*.

Ukaz cesarski brzmi jak następuje:

Z Bożej Łaski My, Aleksander II, Cesarz i Samowładca Wszech Rosyi, Król Polski. Wielki Książę Finlandzki, etc., etc., etc.

Objawiamy wszystkim Naszym wiernym poddanym w Królestwie Polskiem:

Najdostojniejszy rodzic nasz, w nieustannej troskliwości o pomyślność powierzonych mu ludów, zwracał ciągle szczególną uwagę na najliczniejszą a najmniej obdarzoną klasę rolników. Przystępując do jej urządzenia w Królestwie Polskiem, rozpoczął on od włościan, zamieszkałych w dobrach rządowych i w dobrach najmiłościwiej rozdarowanych obywatelom rosyjskim. Włościanie dóbr tych stopniowo oswobadzani byli od pańszczyzny a wydzielone im grunta, stósownie do dobroci i wartości ich, obłożone zostały umiarkowanym czynszem.

Dobroczynne środków tych skutki, wkrótce objawiać się zaczęły w szybkim i wzrastającym ciągle dobrym bycie rzeczonych włościan.

Później ukazem z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 roku poczyniono też liczne ulgi włościanom, w dobrach do obywateli polskich i do instytutów należących; między innemi zniesiono większą część darmoch i najmów przymusowych; włościanom odrabiającym należycie powinności swoje, zapewniono spokojne posiadanie osad ich i korzystanie z służebności; zabroniono samowolnego podwyższania tych powinności, oraz wcielania gruntów włościańskich do dworskich.

Położywszy tym sposobem podstawę gospodarczemu bytowi włościan, rodzic nasz spodziewał się utrwalić stopniowo to ważne dzieło i ztąd to w początkowych wyrazach rzeczonego ukazu, zapowiedziano włościanom Królestwa dalsze stanowcze ich urządzenie.

Zgon nie dozwolił Cesarzowi Mikołajowi Imu dokonać tego, co było przez niego zamierzonem i zapowiedzianem dla dobra narodu; lecz wola rodzica, zgodna zupełnie z dawnem życzeniem naszem, stała się dla nas świętą spuścizną, niezwłoczne wszakże spełnienie jej, przy samem naszem na tron wstąpieniu, napotkało nieprzełamane przeszkody w trwającej wówczas wojnie.

Zaraz po zawarciu pokoju, skierowaliśmy troskliwość naszą do trwałego urządzenia bytu wszystkich w ogólności włościan tak w Cesarstwie, jako też w nierozdzielnie przyłączonem do niego Królestwie Polskiem.

Środki prawodawcze przyjęte przez nas w Rosyi, przy błogosławieństwie Wszechmocnego, pomyślnym skutkiem uwieńczone zostały, dzięki czynnej pomocy udzielonej nam w tem przedsięwzięciu przez szlachtę rosyjską i ofiarom, jakie ona chętnie poniosła dla dobra ogółu i z uczuć prawdziwej ludzkości. Lecz w Królestwie Polskiem, trzy ukazy i postanowienia z dnia 16 (28) grudnia 1858 roku, o dobrowolnem oczynszowaniu włościan, z dnia 4 (16) maja 1861 roku, o zamianie pańszczyzny na okup prawny, i nakoniec, z dnia 24 maja (5 czerwca) 1862 roku, o oczynszowaniu z urzędu, nie znalazły, z głębokim smutkiem naszym, u właścicieli ziemskich tego współdziałania, bez którego skutek przedsięwziętych środków widocznie był niepodobnym. Dla tego to ustawy te nie przyniosły dotąd takich nawet korzyści, jakich mieliśmy prawo spodziewać się po nich.

Nakoniec wybuchłe w ostatnich czasach powstanie i zaburzenia, dotąd jeszcze niezupełnie uśmierzone, posłużyły ludziom złych zamiarów, nietylko do wstrzymania w wykonaniu przyrzeczonego przez rodzica naszego, a przez nas ostatecznie przedsięwziętego urządzenia włościan, lecz i do usiłowań zachwiania w nich uległości prawu i wierności tronowi, przez zasiewanie w ich umysłach zaburzeń i trwogi.

Zdrowy atoli rozsądek włościan odniósł zwycięstwo nad łudzącemi go uwodzeniami, a niezachwiana wierność ich, oparłszy się wszelkim groźbom i gwałtom, niewinną krwią nawet licznych z pomiędzy nich ofiar okupioną została.

Dziś właśnie trzy lata upływa od tego czasu, kiedy w dniu 19 lutego 1861 roku wydaliśmy Manifest i ustawy o urządzeniu włościan w cesarstwie.

W Królestwie Polskiem również dzień ten odznaczamy spełnieniem w nim świętej dla nas woli rodzica naszego, dawnych życzeń własnych i oczekiwań wiernej nam, licznej klasy włościan. Niech dzień ten będzie wiecznie pamiętnym i dla włościan Królestwa, jako dzień nastania nowej ich pomyślności. Niech pomyślność ta stanie się zarazem pierwszym szczęśliwym zwiastunem tego ogólnego postępu i powodzenia, których ustalenie we wszystkich warstwach ludności Królestwa jest przedmiotem nieustannych dążeń naszych i niezachwianej nadziei.

Obecnie wezwawszy Boga na pomoc, postanowiliśmy i stanowimy:

Art. 1. Grunta zostające w posiadaniu włościan (to jest osady włościańskie) tak w dobrach prywatnych i najmiłościwiej rozdarowanych (majoratskich), jako też w dobrach instytutowych, (różnych zakładów) i rządowych, przechodzą na zupełną własność włościan, w posiadaniu tych gruntów będących. Jakie mianowicie grunta nabywają włościanie i do których z nich dobrodziejstwo tego ukazu rozciąga się, to poniżej w artykułach 5, 6, 8, 10, 13 i 14 jest wskazane.

Art. 2. Od 3 (15) kwietnia bieżącego 1864 roku, włościanie uwolnieni raz na zawsze zostają od wszelkich bez wyłączenia powinności, jakiemi na korzyść dziedziców obłożeni byli, jako to: od pańszczyzny, od okupu w gotowiznie, od osepów, od czynszu, danin itp. Wszelkie dochodzenie zaległości i niedoborów z powyżej zniesionych powinności ustaje, i z tego tytułu żadne nowe dochodzenie w przyszłości miejsca mieć nie może. Na przyszłość włościanie obowiązani są wnosić do skarbu, za nabytą przez nich na własność ziemię, podatek gruntowy tym ukazem ustanowiony. Sposób wyrachowania, wysokość i termina opłaty tego podatku gruntowego, określone są w artykułach 27 do 36.

Art. 3. Dziedzice dóbr prywatnych, instytutowych i najmiłościwiej rozdarowanych (majoratskich), otrzymują od rządu wynagrodzenie za zniesione powinności włościańskie. Sposób wyrachowania, wysokość i rodzaj tego wynagrodzenia, wskazane są w Ukazie o Komisyi likwidacyjnej. Prócz tego, dziedzice dóbr, w których włościanie w moc niniejszego ukazu, stają się właścicielami gruntów, oswabadzają się od obowiązku niesienia ulgi włościanom w przypadkach klęsk nadzwyczajnych i oddawania im zapomogi w inwentarzu roboczym, w narzędziach i w zasiewach. Prócz tego, właściciele dóbr, najmiłościwiej rozdarowanych, na zasadach postanowienia z dnia 4 (16) października 1835 r., uwalniają się od opłaty skarbowi kwarty, art. 24 i 25 rzeczonego postanowienia zaprowadzonej.

Art. 4. Wynagrodzenie dziedziców nastąpi ze źródeł, w ukazie o Komisyi likwidacyjnej wyszczególnionych, między któremi mieści się także wspomniony w art. 2 podatek gruntowy.

I. O gruntach, na własność włościan przechodzących i o włościanach do których niniejszy ukaz rozciąga się

Art. 5. We wszystkich dobrach prywatnych i instytutowych, jako też rządowych, ostatecznie jeszcze według przepisów o oczynszowaniu nieuregulowanych, na własność włościan przechodzą wszystkie dotąd w posiadaniu ich znajdujące się osady, czy to podpadające czy nie podpadające pod moc najwyższego ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r. a w tej liczbie i osady trzech morgów nowopolskiej miary nie dochodzące, bez żadnego ograniczenia co do ich rozległości. Wyjątki od tego przepisu w art. 10 są wyszczególnione.

Osady gromadzkie tam gdzie takowe się znajdują, jako to: domy na pomieszczenie urzędu, szkólki itp. a zarazem grunta w użytkowaniu wspólnem włościan zostające, bez udziału w tem użytkowaniu dziedzica, jako naprzykład, wspólne pastwiska także na własność włościan mocą tego ukazu przechodzą.

Art. 6. Prócz tego włościanom nadaje się prawo nabywania na własność, na zasadzie niniejszych przepisów i te osady pod moc ukazu 2 maja (7 czerwca 1846 r. podpadające, z których oni użytkowali w chwili wydania onego, chociażby te osady na teraz stały pustkami, lub gdyby, w brew art 2 rzeczonego ukazu bez zmiany na inne grunta, przeszły w bezpośrednie rozporządzenie dziedziców. Z prośbami o oddanie im rzeczonych osad włościanie udawać się mają właściwą drogą do komisarzy rewirowych lub do Komisyi spraw włościańskich. Do zgłaszania się z prawami swojemi do takowych osad naznacza się włościanom trzechletni termin, poczynający się od dnia 3 (15) kwietnia 1864 r.

Art. 7. Osady opuszczone, o których artykuł 6ty wzmiankuje, a do których włościanie w ciągu oznaczonego terminu z prawami swemi nie zgłoszą się, jak niemniej wszystkie w ogóle grunta, samowolnie po zapadłym ukazie z dnia 26go maja (7 czerwca) 1846 r. włościanom odjęte, do których oni po dzień upływu wspomnionego terminu z prawami swemi się nie zgłosili, będą mogły być wcielone do gruntów dworskich, (to jest folwarsznych czyli dziedzica) przepisać się mającym porządkiem.

Art. 8. Jeźli w jakichkolwiek bądź dobrach po zapadnięciu Ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r. nastąpiła zamiana gruntów włościańskich na dworskie, bez urzędownie stwierdzonej prawnej ugody z włościanami i nie na podstawie ustawy z dnia 24 maja (5 czerwca) 1862 r. o oczynszowaniu z urzędu, a tylko według rozporządzenia dziedzica i wbrew przepisom, to włościanie, za zrzeczeniem się gruntów dworskich, danych im na zamianę, mogą zarządać zwrotu i oddania im na własność tych gruntów, jakie posiadali w chwili wydania ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 roku. Za termin ostateczny do zanoszenia tego rodzaju żądań naznacza się ten dzień, którym odczytanym zostanie włościanom projekt tabeli likwidacyjnej.

Art. 9. Razem z gruntem przez każdego włościanina nabytym, przechodzą na własność jego zupełną, wszystkie znajdujące się na tym gruncie mieszkalne i gospodarskie budowle a zarazem inwentarz gruntowny, jako to: bydło robocze narzędzia i zasiewy.

Art. 10. Z pomiędzy gruntów, w moc niniejszego ukazu nie własność włościan przechodzących wyłączają się: *a)* osady karczemne, młynarskie, przy cegielniach i kuźniach, przez dziedziców urządzone; *b)* osady owczarzy, ogrodników i innych sług dworskich, jeźli domostwa przez nich zajmowane, położone są przy dworze dziedzica albo przy folwarku, a nie we wsi, *c)* osady gajowych, jeźli ich domy mieszkalne znajdują się także nie na wsi, lecz przy dworze, przy folwarku lub w lesie dziedzica; *d)* grunta dwrskie lub folwarczne, w dzierżawę czasowo włościanom wypuszczone za umowami na piśmie, jeźli grunta te wydzierżawione im zostały razem z budowlami folwarcznemi; *e)* osady, przed ogłoszeniem niniejszego ukazu przez włościan na zupełną własność nabyte, tam gdzie takowe się znajdują.

Art. 11. Włościanie, nawet po nabyciu przez nich osad na własność, zachowują prawo do tych służebności i użytków, z których dotychczasowo korzystają na zasadzie tabel przestacyjnych, kontraktów, umów słownych lub zwyczaju, jako to: prawa otrzymywania drzewa na budowle i na opał, zbierania gałęzi, suszu, ściółki, prawa pasania w lasach dziedziców oraz na gruntach dworskich lub folwarcznych.

Jeśli włościanie, w czasie wydania ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r., byli w użytkowaniu wszystkich takich służebności lub tylko niektórych z nich, a następnie pozbawieni zostali tego użytkowania, nie w skutek dobrowolnéj z niemi ugody urzędownie zatwierdzonéj, i nie mocą legalnéj decyzyi na zasadzie ustawy z dnia 24 maja (5 czerwca) 1862 r. o oczynszowaniu z urzędu zapadłéj; to prawo włościan do tych służebności i użytków przywraca się w poprzedniéj swéj rozciągłości i w tym sposobie, w jakim korzystali z niego przed zapadnięciem ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r.

Art. 12. Prawo włościan do wspomnionych powyżéj (art. 11) służebności i użytków nie inaczéj może być uchylone, jak tylko za zobopólną zgodą dziedzica z włościanami, przepisanym porządkiem stwierdzoną, lub też na żądanie samego dziedzica, atoli pod koniecznym warunkiem stósownego za nie wynagrodzenia włościan przez dziedzica. Przypadki, w których uchylenie służebności na żądanie dziedzica dopuszczonem być może i przepisy co do sposobu wyrachowania przypadającego włościanom wynagrodzenia, osobnem prawem postanowione zostaną.

Art. 13. W dobrach rządowych ostatecznie uregulowanych i w dobrach najmiłościwiéj rozdarowanych (na zasadzie postanowienia z d. 4 (16) października 1835 r., na własność włościan przechodzą wszystkie grunta z rozporządzenia rządu obecnie im wydzielone, oraz zachowują się im wszystkie służebności i użytki, z których dotychczas korzystają.

Art. 14. Prawo własności gruntów, z wyjątkami artykułem 10 objętemi, nadaje się niniejszym ukazem wszystkim w ogóle włościanom, posiadającym osady, do jakiegoby rodzaju włościan oni nie należeli, (to jest: kolonistom, kmieciom, rolnikom, półrolnikom, ogrodnikom, komornikom, zagrodnikom itp.) bez różnicy tytułu w moc którego osadę posiedli, (to jest: czy to na zasadzie zatwierdzonych przez rząd tabel powinności, czy też na zasadzie wykazów, według prawa z d. 24go maja (5 czerwca) 1862 r. o oczynszowaniu z urzędu sporządzonych, czy podług tabel prestacyjnych, czy według przywilejów lub kontraktów na piśmie lub ustnie zawartych, terminowych lub bezterminowych, lub nakoniec bez kontraktów w moc przyjętego jedynie zwyczaju), tudzież bez względu na rodzaj odbywanych przez nich powinności, (to jest czynszu, pieniężnego okupu, ustanowionego ukazem z d. 4 (16) maja 1861 r., osepów, danin, pańszczyzn, lub też połączonych różnorodnych powinności itp.)

II. *O prawach włościan do gruntów na ich własność przechodzących.*

Art. 15. Każdy gospodarz posiadający zagrodę z rolą, lub zagrodę z ogrodem, lub samą tylko zagrodę, nabywa razem z prawem własności, wyłączne prawo nietylko do powierzchni gruntu, ale i do wnętrza jego w granicach ogólnem prawem ustanowionych. Jeżeli dziedzic przed ogłoszeniem tego ukazu rozpoczął wydobywanie węgla ziemnego lub rudy na gruncie gospodarza, to nie inaczéj będzie mu dozwolonem daléj takowe prowadzić, jak pod obowiązkiem wynagrodzenia gospodarza według sprawiedliwego ocenienia jego szkody.

Art. 16. Prawo polowania na całéj przestrzeni gruntów włościan jedną gromadę składających, jak niemniéj prawo rybołostwa w wodach do tych gruntów przytykających, nie do każdego pojedynczego gospodarza, lecz do całéj gromady należy. Zakłady połowu ryb, po stawach przez dziedziców sztucznie urządzonych, pozostają w wyłącznem tychże dziedziców posiadaniu.

Art. 17. Prawo propinacyi (to jest prawo wyrobu i wyszynku trunków) na gruntach przez włościan nabytych, jako z prawa własności wypływające, także do całéj gromady należy, atoli dochody z tego prawa przeznaczają się na zasilenie źródeł, z których dziedzice wynagrodzeni być mają. Dopóki zatem wynagrodzenie to w zupełności spłaconem przez rząd nie zostanie, dochody propinacyjne na gruntach włościańskich podług rozporządzenia rządu pobierane będą. Po uiszczeniu atoli téj należytości, dochód z propinacyi na gruntach do włościan należących, w rozporządzenie gromady, jako szczególne źródło gromadzkiego dochodu, oddany zostanie.

Art. 18. Każdemu gospodarzowi służy prawo zadzierżawić, obciążyć lub alienować nabytą na własność osadę. Celem atoli zapobieżenia upadkowi gospodarstwa włościan, prawo to ulegać ma następnym czasowym ograniczeniom:

a) dom i zabudowania gospodarskie w osadzie znajdujące się nie mogą być oddzielnie od gruntów, ani obciążane, ani alienowane;

b) sami tylko włościanie będą mieli prawo brać w zastaw i nabywać osady, które z mocy niniej-

szego ukazu na własność ich na tyle dogodnych warunkach przechodzą.

Art. 19. Na urządzający komitet, jednocześnie osobnym ukazem ustanowiony, wkłada się obowiązek ułożyć szczegółowe, również czasowe przepisy wskazujące: na jakiéj zasadzie dzielenie na mniejsze nabytych przez włościan na własność osad dopuszczonem być może; oraz w jakim porządku alienowanie i obciążanie tych osad ma się odbywać.

Urządzający komitet oznaczy zarazem termin, w ciągu którego prawa włościan do nabytych przez nich osad, ulegać będą ograniczeniom i przepisom w art. 18 i 19 wymienionym.

Art. 20. Opuszczone włościańskie osady czyli tak zwane pustki, na żądanie ubiegających się o nie, mogą być im oddane, w całości lub częściami, z podzieleniem każdéj na pomniejsze.

Art. 21. Jeśli do jednéj opuszczonéj osady zgłosi się kilku konkurentów, to pierwszeństwo do niéj należy się włościaninowi z tejże wioski przed obcemi; z pomiędzy zaś konkurentów tejże saméj wioski, pierwszeństwo służy włościaninowi nie mającemu gruntu przed każdym mającym już własną osadę; z pomiędzy zaś mających osady, pierwszeństwo służy nie mającemu przy osadzie roli ornéj, przed konkurentem takowę posiadającym; nakoniec, jeśli konkurentów w równem przed wszystkiemi wyłuszczonemi względami znajdujących się położeniu, jedni zechcą nabyć opustoszałą osadę, w całości, a drudzy zażądają, aby była rozdzieloną i odstąpioną im na własność częściami, to tym ostatnim daje się pierwszeństwo przed poprzedniemi.

Art. 22. Od chwili ogłoszenia tego ukazu domy i zabudowania włościan, w osadach najmniej trzech morgowych, jakoteż w osadach najmniej rozległości, w obrębie wioski położone, nie inaczej na inne miejsca będą mogły być przenoszone, chociażby nawet dla usunięcia pomięszania pół dworskich z włościańskiemi, jak tylko za wyraźną zgodą samych osadników. Co się tyczy przenoszenia domów i zabudowań włościańskich z osad mniej nad trzy morgi gruntu w sobie zawierających, lecz za obrębem wioski leżących, to w tej mierze osobne przepisy wydane zostaną.

Art. 23. Włościanie, ilekroć znajdą to dla siebie dogodnem, mogą wchodzić w umowy o zamianę gruntów przez nich na własność nabytych, tak między sobą, jakoteż z dziedzicem. Atoli dla zapobieżenia nieregularnemu wpływowi podatku gruntowego, na wynagrodzenie dziedziców przeznaczonego, urządzający komitet przepisze czasowe warunki, które do ważności tego rodzaju umów będą niezbędne.

Art. 24. Jeśliby dobrowolna ugoda w przedmiocie art. 23 objętym nie nastąpiła, to dla zniesienia pomieszania gruntów w dobrach ostatecznie jeszcze nieuregulowanych według zasad o czynszowaniu, dopuszcza się przymusowe rozsegregowanie i zamiana gruntów na żądanie jednej strony, to jest lub dziedziców lub włościan, lecz z zastrzeżeniem: ażeby ogólna przestrzeń nabytej przez włościan na własność ziemi nie uległa przez to umniejszeniu, i ażeby i w zamian za lepsze grunta gorsze się nie dostały. W jakich razach żądanie rozsegregowania i zamiany gruntów jednej strony staje się dla drugiej obowiązującem i sposób postępowania przy tego rodzaju czynności, oraz przepisy o rozdzieleniu wspólnych pastwisk, oddzielnie wydane zostaną.

Art. 25. Grunta, na zasadzie niniejszego ukazu przez włościan na własność nabyte, oswobadzają się od wszelkich ciążących je dotychczas na rzecz osób trzecich zobowiązań.

Art. 26. Znoszą się zarazem, jako niedające się pogodzić z prawem zupełnej własności, następujące powinności i ograniczenia, włościan posiadających osady dotąd obciążające: a) opłata ta na rzecz dziedzica lub skarbu: pod nazwaniem „laudemii“ przy przechodzeniu osady z rąk do rąk pobierana, bez względu na jakie bądź okoliczności i zasady poborowi i jej wyrachowania towarzyszące; b) prawo dziedzicowi lub skarbowi służące, ściągać jednorazowie w ustanowione termina, (co lat 20 — 30 — 40 lub więcej), wyższy czynsz znany pod nazwaniem „grosza dodatkowego dziedzica“, czyli laudemium; c) wszelkie czy to z kontraktów czy z miejscowych zwyczajów wypływające zakazy lub ścieśniania, którym podlegali włościanie, pod względem trudnienia się niektóremi rodzajami przemysłu, stawiania na własnych osadach młynów wodnych i wiatraków i wszelkich innych zakładów fabrycznych; d) zachowywany w niektórych miejscowościach zwyczaj zabraniający włościanom kupować na swoję potrzebę gorące trunki z innego miejsca jak tylko z zakładów i miejsc cząstkowej przedaży, należących do dziedzica; e) wszelkie inne wyłącznie dawnym dziedzicom służące prawa, niedające się pogodzić z pełnem prawem własności gruntowej, włościanom nadanej. We wszystkich podobnych stosunkach, włościanie ulegać będą powszechnemu prawu na równi z wszelkimi innymi właścicielami ziemskimi.

III. O podatku z gruntów na własność przez włościan nabytych.

Art. 27. W zamian na zniesione tym ukazem powinności, na korzyść dziedziców przez włościan poprzednio odrabiane, w dobrach prywatnych, instytutowych, rządowych oraz najmiłościwiej rozdarowanych (majoratskich), włościanie obowiązani są wnosić do skarbu (oprócz ponoszonych dotąd przez nich podatków i należytości skarbowych i gminnych) podatek z gruntu pod nazwaniem gruntowego, którego wysokość ustanawia się na niżej wymienionych zasadach. Podatek ten włościanie opłacać zaczną od dnia 3go (15) kwietnia 1864 r. na zasadzie art. 34.

Art. 28. W dobrach ostatecznie według przepisów o czynszowaniu uregulowanych, tak rządowych, jako i najmiłościwiej rozdarowanych (majoratkich), na zasadzie postanowienia z dnia 4 (16) października 1835 roku, nowy podatek gruntowy z każdej osady ustanowiony poprzedzającym artykułem 27 w zamian za zniesiony niniejszym ukazem czynsz, oznacza się w stosunku dwóch trzecich części tego czynszu, jakim dana osada, według obowiązującego oszacowania, jest obłożoną.

Przepis ten stosuje się zarazem i do tych osad w rzeczonych powyżej dobrach, które nateraz są pustkami a następnie przez włościan nabyte zostaną.

Art. 29. W dobrach rządowych, dotąd według przepisów o oczynszowaniu ostatecznie nieuregulowanych, a zarazem w dobrach prywatnych i instytutowych, wysokość nowo zaprowadzonego art. 27 podatku gruntowego, ustanawia się następującym sposobem: na każdą wieś lub kolonię, oprócz niszczanych obecnie przez włościan podatków i należności skarbowych i gminnych, nakłada się każdoroczny podatek gruntowy, w wysokości wyrównywający ogólnej sumie całego podymnego i szarwarkowego i całego kontyngensu liwerunkowego, według dotychczas istniejącego rozkładu z tejże wsi lub kolonii corocznie pobieranego.

Art. 30. Urządzającemu Komitetowi poleca się wydać niezwłocznie przepisy, według których dopełniać się ma rozkład między pojedyńczych gospodarzy tego grntowego podatku, jaki na zasadzie art. 29 na całe wsie lub kolonie nałożonym zostaje. Zresztą włościanom każdej wsi lub kolonii po ogłoszeniu im tych przepisów, pozostawia się prawo rozłożyć nowy podatek gruntowy między pojedynczych gospodarzy i na innych zasadach, atoli mocą wspólnej prawozgodnej ich uchwały.

Art. 31. Po wsiach i koloniach mających osady, do których przepisy ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. nierozciągają się, lecz które z pod dobrodziejstwa niniejszego ukazu nie są wyłączone, osady takowe oddzielnie obłożone zostaną podatkiem gruntowym z każdego morga gruntu w tej wysokości, jaka wypadnie z podziału ogólnej sumy podatku gruntowego z całej wsi lub kolonii przypadającego, na ogólną ilość morgów ziemi włościan, tym podatkiem obłożonych.

Art. 32. Włościanie, którzy w dobrach, w art. 5 wyszczególnionych, nabędą pustki niezajęte lub w rozrządzeniu dziedzica znajdujące się, (art. 6) ponosić będą podatek gruntowy na wyżej przywiedzionych w art. 31 zasadach.

Art. 33. Włościanie, w dobrach art. 5 wyszczególnionych, na zupełnie odosobnionych od wsi lub kolonii siedzibach osiedli, obłożeni będą nowym podatkiem gruntowym oddzielnie z zajmowanej przez nich osady, w wysokości art. 29 postanowionej.

Art. 34. Włościanie nabywający grunta na własność obowiązani są wnosić wyrachowany z ich osad podatek gruntowy z upływem każdego półrocza, w dwóch półrocznych ratach to jest od d. 3 (15) kwietnia do 3 (15) maja i od 3 (15) października do 3 (15) listopada każdego roku. Pierwsza rata tej opłaty wniesioną być ma w 1864 roku w terminie od 3 (15) października do 3 (15) listopada.

Art. 35. Każdy gospodarz odpowiada tylko za siebie, to jest za regularną opłatę przypadającego od niego tylko samego podatku gruntowego.

Art. 36. Włościanie, którzy w 1864 r. nabędą pustki niezajęte lub w rozrządzeniu dziedzica znajdujące się, (art. 6) uwalniają się sposobem ulgi od ponoszenia nowego podatku gruntowego po rok 1865.

Art. 37. Zaległości podatku gruntowego ściągane będą według przepisów o egzekucyi podatków skarbowych.

Art. 38. Jeśliby w dobrach dotąd nie oczynszowanych, włościanie jednej wsi lub rozkolonizowani, atoli liczący się do składu jednej kolonii, uznali, że przypadający od nich nowy podatek gruntowy nie równo i nie odpowiednio dobroci gruntu na pojedyńcze osady jest rozłożony, to choćby nawet rozkład pierwotny dopełniony był na zasadzie uchwały zebrania (art. 30), będą mieli prawo, w przeciągu lat sześciu od daty ogłoszenia tego ukazu, prosić o szacowanie wszystkich osad według ilości i jakości gruntów. Tego rodzaju prośby nie inaczej podawane być mogą jak tylko na zasadzie uchwały zebrania gromady, zapadłej większością dwóch trzecich głosów wszystkich włościan, przynajmniej trzy morgi gruntu posiadających.

Art. 39. Przy takowem oszacowaniu, suma całorocznego gruntowego podatku, ze wszystkich osad wsi lub kolonij przypadająca, ani podwyższoną, ani zmiejszoną być nie może.

Według jakich przepisów i przez kogo takie oszacowanie na prośbę włościan dopełnionem być ma, urządzający komitet ustanowi.

Przepisy dodatkowe.

Art. 40. Ukaz niniejszy obowiązuje od dnia jego ogłoszenia i rozciąga się na wszelkie dobra przez włościan osiadłe, a w tej liczbie na dobra wydzierżawione, chociażby kontrakty dzierżawne zawarte były przed 26 maja (7 czerwca) 1864 rzku i chociażby czas ich trwania jeszcze nie upłynął.

Art. 41. Jeśliby między dzierżawcą mającym według kontraktu prawo do użytkowania z powinności włościańskich obecnie zniesionych, a dziedzicem dóbr, nieprzyszło do ugody co do zmiany warunków dalszej dzierżawy, to dzierżawcy pozostawia się prawo żądać rozwiązania kontraktu na pozostający do wytrzymania czas dzierżawy. Przepis ten nie stosuje się do takich kontraktów dzierżawnych, w których wyraźne poczynione są zastrzeżenia, na przewidywany wypadek obowiązkowego wykupu powinności.

Art. 42. Wszelkie postanowienia, o ile z niniejszym ukazem okażą się niezgodne, uchylają się.

Art. 43. Rozwinięcie tego ukazu na zatwierdzonych zasadach i roztrzyganie wszelkich z niego wyniknąć mogących wątpliwości wkłada się na urządzający komitet. Wykonanie zaś tego ukazu, który w Dzienniku Praw niezwłocznie zamieszczonym być ma, Namiestnikowi w Królestwie, urządzającemu komitetowi i innym władzom, w czem do której należy, poruczonem zostaje.

Dan w Petersburgu dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r.

(podpisano) *Aleksander.*

Przez Cesarza i króla, minister sekretarz stanu, w zastępstwie towarzysz ministra,

(podp.) *W. Płatonow.*

— *Wileński Wiestnik* donosi: „Szeregowiec Pskowskiego pułku dragonów Andrzej Kuprianko i szlachcic z kowieńskiego powiatu Aleksander Sołub za wyrokiem sądu wojennego podług praw kryminalno-polowych, jako winni kilkakrotnego znajdowania się w bandach buntowniczych, oraz powieszenia dwóch szlachciców koło miasteczka Kiejdany, w której to sprawie Sołub wysłaną dla spełnienia wyroku bandą dowodził, a Kuprianko osobisty w egzekucyi miał udział, śmiercią przez powieszenie ukarani zostali dnia 10 (22) lutego o godzinie 11ej w mieście Szawlach, guber. kowieńskiej.“

— Tenże dziennik donosi, iż dnia 21 lutego (4 marca) przybył do Wilna nowy kurator wileńskiego okręgu naukowego rzeczywisty radzca stanu Jan syn Piotra Korniłow.

— Wysocy urzędnicy i ciała zbiorowe położone wysoko w hierarchii Rosyi nie opuszczają podniesionej przez Murawiewa i Siemiaszkę sprawy opatrzenia ludności Litwy i Rusi w krzyżyki przez ludność czysto moskiewską i prawosławną używane.— Oto niedawnemi czasy synod (najwyższa po carze powaga w sprawach duchownych Rosyi) ofiarował 15,000 takich krzyżyków.

Rosya.

Ostatnie wypadki, jakeśmy to już nie raz uważali, zmuszają Rosyę do udawania się, pomimo woli, do środków, mogących zapewnić jej poddanym większą swobodę i wolność. Nowy tego dowód znajdujemy w najświeższym numerze *Wileńskiego Wiestnika* z d. 22 lutego (5 marca), gdzie czytamy: „Okólnik p. ministra finansów do Izb skarbowych (kaziennaja pałata) z d. 5 (17) lutego, dotyczący wydawania zaświadczeń kupieckich roskolnikom“. Starowiercy i Roskolniki, którzy jakkolwiek na rózne a bardzo liczne sekty podzieleni, to jednak mają wspólnego, iż wszyscy zarówno od rządu niecierpiani byli, stanowią $1/_7$ prawie całej ludności carstwa, bo liczba ich aż 9 milionów wynósi. Potrzeba wzajemnego wspierania się w celu uniknienia prześladowań zmusza ich do łączności nie tylko pomiędzy sobą, lecz oraz do udzielenia pomocy wszystkim przez rząd prześladowanym; tworzą też uorganizowane ciało od końca do końca Rosyi, a wszędzie przez swe stosunki dotrzeć potrafią; ilość ich i siła ciągle się powiększają, bo protegowani wstępują w ich szeregi, a życie oszczędne, którem się odznaczają, zwiększa kapitały. Członkowie jednak tego ciała potężnego od bardzo dawna odsądzeni są od wszelkich praw obywatelstwa, przysługujących nietylko luteranom, ewangielikom i innym sektom Zachodu, ale nawet katolikom. Podobne ze strony rządu postępowanie nie mogło ich przychylnie dlań uspasabiać, tembardziej, że na każdym kroku zmuszeni byli wykazywać się świadectwami jako rzeczywiście są prawosławni, co oprócz moralnej przykrości zwykle grubo opłacać musieli. Owoż ostatniemi czasy i w postępowaniu z nimi niejaki zwrot nastąpił, którego małą próbką jest wyżej wspomniony okólnik. W Rosyi ten tylko handlem zajmować się może, kto wnosząc pewną opłatę, do stanu kupieckiego jest wpisanym; stan ten stósownie do opłaty, na trzy dzieli się stopnie (gildy), a czem większa opłata, tem więcej praw i przywilejów nadaje tak chwilowych jako też i stałych; owoż starowiercy i roskolnicy od tych ostatnich dotąd wyłączeni byli; niniejszy okólnik który tutaj w przekładzie podajemy, powołując się na świeżo wydane ukazy, znosi to wyłączenie.

„Jedna z Izb skarbowych podniosła pytanie: 1) czy należy od osób wpisujących się do stanu kupieckiego, wymagać dowodów należenia do prawosłania czyli jednowierstwa; i 2) czy należy w świadectwach sektarzom wydawanych wymieniać, iż są „na prawie czasowem“.

„Wskutek tego, zniosłszy się z ministrem spraw wewnętrznych, dla uniknienia podobnych zapytań zawiadamiam Izby, iż dugie pytanie ostatecznie daje się rozwiązać na mocy okólnika z d. 13 (25) października 1863 r., który 15 (27) tegoż miesiąca *w Wiadomościach giełdy (Birżewyja Wiedomosti)* był ogłoszonym, a mianowicie, że roskolniki zapisują się do stanu kupieckiego na zasadach wspólnych z osobami prawosławnego i i inych wyznań. Ma się więc rozumieć, że wydawane im świadectwa kupieckie nie powinny zawierać ostrzeżenia, iż są „na prawie czasowem.“

„Co się tyczy pytania, czy do osób chcących się do stanu kupieckiego zapisać, należy wymagać zaświadczeń o wyznawaniu prawosławia, to podobne zaświadczenia zalecone były w tym celu, aby osoby do roskołu należące nie mogły się stale w poczet stanu kupieckiego wpisywać, lecz zaliczały się doń tylko na prawie czasowem; w skutek wydanego za najwyższem zezwoleniem d. 1 (12) stycznia 1863 r. postanowienia o pobieraniu opłaty za prawo do handlu i przemysłu, gdzie w 22 ustępie dozwolono każdemu świadectwa kupieckie otrzymywać bądź pozostając w uprzednim stanie, bądź do kupieckiego wstępując. Gdy przytem w powyżej cytowanym okólniku wyrażono, iż prawomocność tego ustępu i do roskolników się rozciąga, żądanie zaświadczenia prawosławia czyli jednowiarstwa od osób chcących się do stanu kupieckiego zapisać, nie może mieć prawnej podstawy.“

Francya.

Mémorial diplomatique następnie opisuje podróż z Brukselli i przybycie arcyksięcia Maksymiliana wraz z dostojną swą małżonką do Paryża:

Arcyksiążę Maksymilian i księżna Karolina w orszaku swego dworu opuścili Bruksellę w sobotę (5go b. m.) o godz. 9tej zrana.

Ich C. Wys. wyruszywszy osobnym pociągiem z dworca południowego, przybyli o godz. 12½ do stacyi Tergnier, gdzie czekało na nich śniadanie.

O godz. 5 min. 50, pociąg przybył do dworca północnej kolei żelaznej, gdzie dostojnych podróżnych przyjmowała księżna Metternichowa, baronowa Beyens, oraz adjutanci i szambelanowie Cesarza Napoleona, mający pozostać przy ich boku przez cały ciąg pobytu we Francyi.

Poseł austryacki ks. Metternich i pełnomocny minister belgijski bar. Beyens udali się aż do Creil na spotkanie Ich C. Wys. Członkowie poselstwa austryackiego i legacyi belgijskiej, byli obecnemi w dworcu przyjęciu pary arcyksiążęcej.

Deputacya meksykańska i Meksykanie przebywający w Paryżu mi li zamiar udać się na dworzec kolei żelaznej, celem przyjęcia przyszłego swego monarchy przy wysiadaniu z wagonu, lecz Arcyksiążę pragnąc zachować *incognito* wymówił sobie tę manifestacyę.

Po kilkochwilowej rozmowie przy wysiadaniu z wagonu z ks. Meternichową i baronową Beyens, Acyksiążę i Arcyksiężna wsiedli do ekwipażów dworskich i udali się ulicą Lafayette i przez Bulwary wprost do Tuilleryów. W tyle w pierwszym powozie zajęła miejsce para arcyksiążęca, na przodzie ks. Metternichowa i baronowa Beyens.

Ich C. Wys. przyjęci zostali przybywszy do pawilonu zegarowego w Tuilleryach, przez jen. Rollin marszałka pałacowego, jen. Fleury pierwszego adjutanta cesarskiego i przez wszystkich oficerów służbowych domu J. C. Mci.

Cesarz wyszedł na spotkanie dostojnych swych gości na szósty stopień schodów, gdzie się zatrzymał dla rzucenia się z wylaniem w objęcia J. C. Wys. i serdecznego uściśnięcia ręki arcyks. Karoliny, której podał ramię prowadząc ją do apartamentów Cesarzowej. Cesarzowa wyszła również naprzeciw Arcyksiężnej i czule ją uściskała.

Cesarz prowadząc ciągle Arcyksiężnę, a Arcyksiążę Cesarzowę, weszli do salonu Cesarzowej, gdzie odbyło się przedstawienie orszaku Ich C. Wys.

Z powodu postu i słabości Arcyksięcia, recepcye zapowiedziane w Tuilleryach w czasie pobytu Arcyksięstwa, będą miały cechę tylko poufną.

W niedzielę odbędzie się wielki obiad w Tuilleryach, na który zaproszeni są wszyscy ministrowie i dostojnicy państwa, równie jak członkowie poselstwa austryackiego i legacyi belgijskiej.

W poniedziałek wieczorem koncert, we wtorek wielki obiad, a we środę przedstawienie teatralne.

Orszak Ich C. Wys. składa się z następujących osób: hr. Ferry Zichy dawny W. mistrz Arcyksięcia, pełniący obowiązek W. mistrza w czasie podróży obecnej, bar. de Pont radzca sekcyi w k. c. ministerstwie spraw zagr., Margr. Corio i hr. Lützow szambelani, p. Scherzlechner sekretarz prywatny. Hr. Melania Zichy, siostra ks. Metternichowej, towarzyszy Arcyksiężnej, jako W. mistrzyni przyszłego dworu meksykańskiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 marca. W piątek d. 11 b. m. odbędzie się rozprawa ostateczna w procesie jenerała Ignacego Kruszewskiego i p. Erazma Skarżyńskiego o zbrodnię naruszenia spokojności publicznéj z § 66 k. k. oskarżonych.

W dniu 5 b. m. c k. sąd krajowy po odbyciu rozpraw ostatecznych uznał winnymi zbrodni naruszenia spokojności publicznéj z § 66 k. k. przez udział w powstaniu p. Feliksa Szymanowskiego ucznia szkoły realnej w Warszawie lat 17 liczącego, tudzież p. Rafała Świętosławskiego syna wychodźcy, rodem z wyspy Jersey, lat 21 liczącego, i skazał pierwszego na 6, drugiego na 4 tygodnie więzienia. Zastępca c. k. prokuratoryi zastrzegł sobie możność zgłoszenia rekursu przeciw obu wyrokom.

— Sąd wyższy w Krakowie zatwierdził wyrok sądu krajowego, orzekający zawieszenie dziennika *Kronika* na trzy miesiące.

— *Gazeta Lwowska* ogłosiła list gończy za księciem Adamem Sapiehą, zbiegłym w d. 18 lutego z aresztów śledczych we Lwowie. Rysopis jego jest następujący: lat 33, wzrost wysoki, kibić smukła, włosy i brwi jasno-brunatne, twarz ściągła, cera żółtawa, oczy siwe, czoło wysokie, nos długi nieco nagięty, usta wąskie, mały wąs i rzadka broda. Mówiąc sepleni. W chwili ujścia miał na sobie czarny kapelusz, zieloną czamarkę, czarne spodnie w buty i ciemne futro bobrowe.

— Jutro we czwartek dnia 10go marca, 40tu męczenników.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Pożyczka loteryjna z r. 1839.

Wczoraj podaliśmy wylosowane Serye téj pożyczki d. 1go grudnia r. z. Następujące wygrane padły na nie w ciągnieniu odbytem d. 1go marca r. b.:

210,000 złr. wygrał ser. 5131, nr. 102619; 40000 złr. wygrał. ser. 2366 nr. 47303; 10000 złr. wygrał. ser. 4260 nr. 85195; 9000 złr. wygrał. 1759 nr. 35164; 8000 złr. wygrał. ser. 4447 nr. 88923; 7000 złr. wygr. ser. 3201 nr. 64014; 6000 złr. wygr. ser. 3943 nr. 78844; 5000 złr. wygrał. ser. 2068 nr. 41350, ser. 3339, nr. 66778 i ser. 4150 nr. 82987; 3000 złr. wygr. ser. 1016 nr. 20317 ser. 2548 nr. 50944 i ser. 2676 nr. 53505; 2500 złr. wygr. ser. 750 nr. 14992 ser. 3365 nr. 67294 ser. 4440 nr. 88787 i ser. 5630 nr. 112596; 20 0 złr. wygr. ser. 122 nr. 2427 ser. 2068 nr. 41349 ser. 3182 nr. 62625 i ser. 3215 nr. 64299; 1500 złr. wygr. ser. 597 nr. 11926 ser. 3758 nr. 75152 ser. 4324 nr. 86477 ser. 4785 nr. 95696 ser. 5448 nr. 108949 ser. 5732 nr. 114632 ser. 5891 nr. 117818 i ser. 5910 nr. 118182; 1200 złr. wygr. ser. 555 nr. 11099 ser. 597 nr. 11934 i 11939 ser. 1133 nr. 22658 ser. 2412 nr. 48231 ser. 3201 nr. 64007 ser. 3399 nr. 67969 i ser. 5355 nr. 107096; 1100 wygr. ser. 193 nr. 3850 ser. 1056 nr. 21120 ser. 1320 nr. 26388 ser. 1497 nr. 29928 ser. 1610 nr. 32183 ser. 1957 nr. 39126 ser. 2068 nr. 41345 ser. 2717 nr. 54332 ser. 3681 nr. 73606 i ser. 5375 nr. 107491; 1000 wygr. ser. 377 nr. 7539 i 7540 ser. 490 nr. 9785 ser. 1274 nr. 25469 ser. 1933 nr. 38660 ser. 2000 nr. 39984 ser. 2080 nr. 41592 ser. 2366 nr. 47319 ser. 3201 nr. 64011 ser. 4260 nr. 85190 i ser. 4324 nr. 86464; 900 złr. wygr. ser. 84 nr. 1665 ser. 193 nr. 3849 ser. 333 nr. 6659 ser. 377 nr. 7523 ser. 490 nr. 9787 ser. 823 nr. 16455 ser. 1930 nr. 38592 ser. 1957 nr. 39127 ser. 1997 nr. 39929 i 39934 ser. 2068 nr. 41348 ser. 2548 nr. 50947 ser. 2553 nr. 51046 ser. 2704 nr. 54075 ser. 2717 nr. 54328 ser. 2740 nr. 54784 i 54789 ser. 3345 nr. 66888 ser. 3681 nr. 73610 ser. 3716 nr. 74314 ser. 3758 nr. 15157 ser. 4023 nr. 80454 ser. 4785 nr. 95697 ser. 4984 nr. 99668 ser. 5253 nr. 105052 ser. 5340 nr. 106793 ser. 5375 nr. 107500 i ser. 5678 nr. 113543; 800 złr. wygr. ser. 122 nr. 2424 ser. 277 nr. 5526 i 5530 ser. 372 nr. 7437 ser. 618 nr. 12341 ser. 1056 nr. 21115 ser. 1133 nr. 22642 ser. 1210 nr. 24190, 24192 i 24197 ser. 1320 nr. 26382 ser. 1610 nr. 32193 i 32200 ser. 1802 nr. 36024 i 36031 ser. 2000 nr. 39988 ser. 2412 nr. 48239 ser. 2486 nr. 49706 ser. 2548 nr. 50946 ser. 2553 nr. 51045 ser. 2717 nr. 54331 ser. 3345 nr. 66891 i 66900 ser. 3399 nr. 67961 ser. 3428 nr. 68560 ser. 3705 nr. 74086 i 74088 ser. 4008 nr. 80152 ser. 4244 nr. 84864 ser. 4447 nr. 88927 ser. 4781 nr. 95613 ser. 4785 nr. 95688 ser. 4816 nr. 96304 ser. 5340 nr. 106796 ser. 5585 nr. 111690 i 111691 ser. 5604 nr. 112075 ser. 5678 nr. 113547. (D. c. n.).

Ostatnie Wiadomości.

Drezno 8 marca. *Dresdner Journal* zamieszcza telegram z Altony o zaszłej wczoraj bitwie pod Dyppel, która miała kosztować 500 do 600 ranionych. Zawezwano lekarzy telegrafem z Rendsburga. Rezultat bitwy niewiadomy.

Drezno 8 marca wieczór. *Dresdner Journal* ogłasza późniejszy telegram z Altony zaprzeczający doniesieniu o bitwie pod Dyppel; prawdą jest tylko zawezwanie z Rendsburga lekarzy i służby szpitalnej.

Hamburg 8 marca. Parowiec „Germania“ przeznaczony do Nowego Jorku, dostał się szczęśliwie do Southampton.

Hamburg 8 marca. *(Pr.)* Na zachodnich brzegach Szlezwiku, mianowicie w powiecie Eiderstedt (powyżej ujścia Edery) wielka panuje obawa napaści duńskich statków krążących w pobliżu, jak to już było w r. 1848.

Hanower 8 marca. Izba szlachecka uchwaliła wszystkiemi głosami przeciw trzem projekt adresu ułożony przez komisyę szlezwicko-holsztyńską. Minister Hammerstein zalecał jednogłośne uchwalenie projektu.

Messyna 7 marca. W Atenach zmiana ministrów. Niepokoje w falandze uniwersyteckiej.

Paryż 8 marca. *(Pr.)* Dzisiejsza *La Presse* donosi: P. Drouyn de Lhuys oświadczył rządowi angielskiemu, że „koniecznością polityczną jest utworzenie państwa niepodległego i neutralnego, złożonego z krajów nadreńskich, któreby oddzielało Francyę i Prusy od siebie. Ambicya Francyi zostałaby przez to zamkniętą w zakres prostej kwestyi wyrównania granic.“ *La Presse* dodaje, że według wiarogodnej pogłoski nastąpiło już w tej mierze porozumienie między Francyą i Anglią.

Dziennik Powszechny z wtorku, dziś wieczór otrzymany zamieszcza w dalszym ciągu ukazów spowodowanych zmianą stosunków włościańskich w Królestwie Polskiem, ukaz względem urządzenia gmin wiejskich.

Pruski *Staats Anzeiger* zamieszcza dziś mowę królewicza pruskiego przy rozdawaniu krzyżów i medali w obozie pod Wonsild. Mowa ta nie ma żadnej ważności politycznej.

Organ p. Bismarka *Nordd. allg. Ztg* szydzi sobie z Palmerstona i z ostatniej jego odpowiedzi na poniedziałkową interpelacyę Disraelego w sprawie duńskiej; przyczem porównywa tę odpowiedź z innemi odpowiedziami tego ministra. Odpowiedzią na te odpowiedzi palmerstońskie jest nowo rozpoczęta kampania w Jutlandyi.

Najstarszy z żyjących monarchów w Europie, król Wilhelm Wirtemberski, niebezpiecznie jest chory. Obecnie liczy on lat 82½. Królewicz, następca tronu Karol, ożeniony jest z W. księżną Olgą Mikołajewną.

W Kopenhadze odkryto spisek skandynawski, mający na celu detronizacyę króla i oddanie korony duńskiej królowi Szwedzkiemu Karolowi XV. Jeżeli jest to prawdą, to spisek ten nie mógł liczyć na wykonanie planów swych w tej chwili, chyba chował je na przypadek ogólniejszych zawikłań europejskich. W Szwecyi utworzyła się partya chcąca zwalić teraźniejszy-gabinet i postawić na jego czele hr. Hamiltona posła w Kopenhadze, który właśnie wrócił do Sztokolmu. Nowy minister poszedłby zaraz w pomoc Danii, jak wnoszą z jego sympatyi dla sprawy duńskiej.

Ostatnie depesze telegraficzne „Chwili“

Stutgard 9 marca. Biuletyn o chorobie króla Wilhelma mówi o wielkiem osłabieniu, bez szczególnych cierpień. Rano była znów ciężkość na piersiach.

Veile (w Jutlandyi, u zatoki tego imienia) 8go marca. Korpus wojsk austryackich przekroczył dzisiaj rano o godz. 6ej Koldingau, spotkał się o pięć ćwierci mili na południe przed Veile z jazdą duńską, przyczem kapitan sztabu jeneralnego hr. Uexküll lekko zraniony został, a porucznik dragonów hr. Czernin ciężko ranny, wpadł w ręce nieprzyjacielskie. Zginęło tam kilku ludzi z dragonów pułku ks. Windischgraetza. Po odparciu nieprzyjaciela do Veile, trzy pułki piechoty duńskiej, dwa pułki jazdy i trzy baterye artyleryi zajęły stanowisko na północ Veilau, lecz brygada jen. Nostitz i część brygady jen. Gondrecourt pod wodzą fmp. bar. Gablenza pomimo silnego stanowiska odparły zwycięsko i zupełnie nieprzyjaciela ku Horsens (na północ od Veile, nad morzem). Strata nieprzyjaciela jest znaczną i wielu Duńczyków wzięto jeńcem. Ze strony austryackiej nie jest jeszcze dokładnie wiadomem, jakie są straty w zabitych i ranionych lekko, a ranionych ciężko naliczono dotąd 60. Z pułku piechoty króla Belgijskiego porucznik Rathlew ciężko ranny, podporucznik Jovanosicz lekko. Z pułku piechoty Elektora Heskiego porucznik Schaedelbauer ciężko, a podporucznik Pachner lekko ranny. Główna kwatera korpusu stoi w Veile.

Goldynga 8 marca. Gwardya dywizyi pruskiej z królewiczem i jenerałem Wranglem posunęła się dzisiaj do Söderskoogel, odparła Duńczyków do Friedericii i zabrała im 180 ludzi w niewolę. Strata pruska wynosi 20 zabitych i 20 ranionych.

Londyn 9 marca. Na wczorajszem nocnem posiedzeniu Izby wyższej lord Russell odpowiedział lordowi Derby (który żądał dalszego przedłożenia korespondencyi dyplomatycznej w sprawie duńskiej), iż z powodu toczących się układów przedłożenie akt byłoby niewłaściwe. Lord Russell oczekuje w końcu tego tygodnia odpowiedzi duńskiej (na propozycyę konferencyi bez zawieszenia broni. *Red. Chw.*) Jeżeli Dania przystanie na konferencyę, wtedy rozpoczęłyby się nowe rokowania; w przeciwnym razie kroki wojenne byłyby dalej prowadzone. Na interpelacyę lorda Ellenborough odpowiedział lord Russell: Rząd jak na teraz tyle tylko umie podać, że podstawę konferencyi tworzy nietykalność Danii, którą mocarstwa niemieckie utrzymać oświadczyły (w nocie z dnia 31 stycznia. *Red. Ch.*)

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Kurs papierów publ. i pieniędzy.

Kraków 9 Marca	żądają	płacą
Srebro pols. stare za złp. 100 . złp.	107	106
„ nowe obrącz „ „ „	112	110½
Listy zast. polsk. z kup. za 100 złp.	94⅓	93½
Bilety bank. pols. za złr. 100 złp.	397	393
Ruble ros. pap. za rubli 100 złr.	170	168
Talary prus. lub zw. za t. 100 złr.	180	178
Bilety bank- pruskie za złr. 150 tal.	84⅙	83⅙
Srebro nowe austr. za złr. 100 złr.	119½	118½
Dukat austr. obrączkowy . . „	5 75	5 65
„ holenderski ważny . . „	5 74	5 64
Napoleondor . . . . „	9 60	9 45
Półimperyał rosyjski . . . . „	9 85	9 70
Galic. listy zast. nowe z kup. „	73⅓—	72⅔—
„ „ „ stare „ „	76⅞—	76¼—
„ Obligacye indem. „ „	73⅝—	72 50
Akcye kolei galic. bez kup. „	198	196

Wiedeń [illegible] Marca. (tel.)	złr.	cent
5% Metaliki	71	35
5% Pożyczka narodowa	79	50
Akcye banku narodowego wied.	771	—
„ banku kredytowego . .	177	80
Losy 5% z r. 1860	91	25
Srebro	119	—
Londyn 10 funt szterl.	119	70
Dukat pojedynczy	5	73

Wiedeń 8 Marca.	żądają	płacą
Pożyczka skarbowa:		
5% Metaliki na wal. austr. . .	66 40	66 30
5% Pożyczka narodowa	79 50	79 40
5% Metaliki na mon. konw. . .	71 40	71 20
5% Oblig. ind. niższéj Austryi .	86 50	85 50
5% „ „ węgierskie . . .	73 75	73 25
5% „ „ chorw. słow. bank.	75 —	74 50
5% „ „ galicyjskie . . .	71 50	71 —
5% „ „ bukowińskie . .	71 25	70 50
5% „ „ siedmiogrodzkie	71 50	70 75
5% Pożyczka nowa wenecka . .	93 50	92 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. 6 letnie . . .	—	—
„ „ „ 10 letnie. . . .	102 50	102 —
„ „ „ 12 miesięczne .	—	—
„ „ „ losowane w w. a.	86 10	85 90
5% Tow. kred. galicyjskie. . .	73 —	72 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. skarb. z r. 1839 całe .	141 50	140 50
„ „ „ z r. 1854 na 4%	89 50	89 —
„ „ „ z r. 1860 całe .	91 35	91 25
„ „ „ z r. 1864 całe .	94 —	93 90
Bilety rentowe Como.	18 50	18 —
Losy Zakładu kredytowego . .	30 75	130 50
„ tryestskie na 4½% . .	109 —	107 —
„ żeglugi par. na Dunaju. .	87 50	87 —
„ Ks. Esterhazego na 40 złr.	92 —	91 —
„ Księcia Salm „ 40 „	31 75	31 25
„ Księcia Palffy „ 40 „	32 75	32 25
„ Księcia Clary „ 40 „	31 50	31 —
„ Hr. St. Genois „ 40 „	29 50	29 —
„ Miasta Budy „ 40 „	29 25	28 75
„ Ks. Windischgrätz „ 20 „	19 50	19 —
„ Hr. Waldstein „ 20 „	20 —	19 50
„ Keglewicza „ 10 „	15 50	15 —
Akcye bankowe i przemysłowe:		
Akcye banku narod. austr. . .	771 —	769 —
„ zakładu kredytowego . .	178 20	178 —
„ „ Eskont. niż. austr.	610 —	606 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	434 —	432 —
„ kolei półn. Ces. Ferdyn. .	1762	1760
„ „ rządowéj.	192 —	191 —
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	133 —	132 50
„ „ Pardubickiéj . . .	125 50	125 —
„ „ Nadcisańskiéj . . .	147 —	147 —
„ „ Południowéj . . .	249 —	247 —
„ „ Galicyjskiej	197 50	196 50
Kursa zagran. (3 miesięczne) — Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol. . . 3½	—	—
Augsburg 100 zł. nadr. . . 5	101 75	101 50
Berlin 100 talar. 4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr. 5	101 80	100 60
Genua 100 lirów piem. . . 5	—	—
Hamburg 100 marków . . 6	90 30	90 10
Lipsk 100 talar. 4	—	—
Liworno 100 lirów . . . 5	—	—
Londyn 100 funtów. . . . 6	120 —	119 75
Paryż 100 franków . . . 7	47 40	47 20
Waluty:		
Cesarskie korony	16 65	16 55
„ półkorony	—	—
„ dukaty na wagę . . .	5 74	5 73
„ „ obrączkowe . .	5 74	5 73
Złoto al marco.	5 72	5 71
Napoleondory	9 58	9 57
Suwereny	—	—
Fryderyki	10 5	10 —
Luidory.	9 75	9 70
Suwereny angielskie	12 3	12 —
Imperyały rosyjskie	9 75	9 70
Srebro	119 50	119 —
„ kupony	119 50	119 —
Talary związkowe.	1 79½	1 78½
Pruskie bilety bankowe	1 80	1 79

Lwów 7 Marca.	żądają	płacą
Dukat holenderski.	5 68	5 64
„ austryacki	5 72	5 66
Półimperyał rosyjski	9 82	9 71
Rubel rosyjski	1 87	1 85
Talar pruski	1 80	1 78
Listy zast. gal. bez kup. wal. austr.	72 87	73 40
„ „ „ „ „ mon. kon.	76 47	76 1
Obligi indemn. bez kuponu . .	71 35	70 89
Pożyczka narodowa bez kuponu	79 67	79 —
Akcye kolei żel. gal. Karola Lud.	197 94	196 69

Warszawa 8 Marca.	żądają	płacą
Półimperyały . . . . rubli	—	—
Obligi skarbowe . . . . . . „	83 —	82 75
„ kupon . . . „	—	1 75⅝
Listy zastawne III okresu . rubli	84 2⅓	83 99⅓
„ kupon	—	— 12⅔
Akcye kolei żel. warszawsko-wied.	66 25	66 75
„ „ „ warszaw.-bydgos.	83 75	83 50

Wrocław 8 Marca.	żądają	płacą
Banknoty austr. w mon. nowéj .	83⅞	83⅜
Polskie bilety bankowe	85 7/12	85 1/12
„ Listy zastawne	—	79¼
Poznańskie Listy zastawne 4% .	—	—
„ „ „ 3½%	—	—

Paryż 7 Marca.		
Renta 3%	66	25

Londyn 7 Marca.		
Konsole	91	

Pociągi osobowe na kolejach żelazn.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7. rano; 2. 20 po południu — do *Warszawy* o 8. rano; — do *Maczek* 2. 30 po południu (gdzie nocuje) — do *Wrocławia* 8. rano; — do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10. 30 rano; 8. 20 wieczór — do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 3. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 37 przed południem; 2. 15 po południu.

ze *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed południem; 2. 26 po południu; 7 56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5. 10 rano; 5. 20 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z *Warszawy* 5. 13 po południu — z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór — *Ostrawy* przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór ze — *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano — z *Wieliczki*. 6. 20 wieczór.

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; 6·40 wieczór.

Przyjechali od 6 do 8 Marca.

HOTEL SASKI. Ignacy Potocki, Józefa Brandysowa, Karol książę Radziwiłł, Karol Christenson kup. z Londynu. Karol Jagielski, Karol Korngold fabr., Wilhelm Penther ze Lwowa. Henryk Koetz fabr. z Żabna. Gustaw Zachert ze Zgierza. Stefan de Czony z Nowego Jorku. Seweryn Nowakowski ob.

Wyjechali: Karol Christenson, Karol Jagielski, Franciszek hr. Mycielski, Mikołaj Berg, Adam Plewiński, Józefa Brandysowa, Bruno Suchecki, Emilia Dąbska, Krystyna Walewska, Józef Krieser, Leonard Ołpiński, Roman Sołtyk, Stanisław Zawadziński, Julian Mierzejewski, Konstanty Kaczorowski, Wilhelm Penther, Antoni Graf, Henryk Koetz, Gustaw Zachert.

Od Administracyi „Czasu."

KALENDARZ DRUKOWANY ścienny,

zawierający lunacye, wschód i zachód słońca, ceny jazdy i przesyłek na kolejach, milowskaz kolei galicyjskiej, święta żydowskie i tabelki stęplowe, wyszedł już z druku i jest do nabycia **po cenie 25 centów.**

WYKAZ

effektów i pieniędzy w Depozycie Kasy miejskiéj w ciągu czasu od dnia 1 Stycznia do 31 Grudnia 1862 złożonych, a dotąd z tegoż nieodebranych:

TYTUŁ I.

Efekta złote i srebrne:

Łyżeczka srebrna do kawy 1. Łyżeczka srebrna do kawy 1. Podstawki 2 srebrne. Podnóże połamane. Branzoletka włosiana z klamerką złotą. Łyżeczka srebrna do kawy Z. C. 1. Łańcuszek złoty do zegarka z takimże kluczykiem.

TYTUŁ II.

Rekwizyta żelazne:

Siekiera, dłuto 2. Blachy staréj 4 kawałki i drzwiczki stare 5. Kluczy na rzemyku sztuk 9. Łopaty żelazne 3 zużyte. Pilnik, młotki 2, dłuta 4, raszpla i klamra żelazna. Obcęgi żelazne małe 1. Blachy stare, rury, zrust i drzwiczki. Siekierki 3 zupełnie zużyte. Klucze cztery. Blachy trzy, drzwiczki, szabaśnik i zrusta. Kluczyk żelazny z szrubką 1. Młotki żelazne 3, kowadło ślusarskie, klucz żelazny do szruby, szruby kawałek 6. Nożyce krawieckie 1. Łopat żelaznych 10. Rnry blaszane zużyte. Żelaska gimnastyczne 2. Łopat żelaznych zużytych 40. Dłuto żelazne nieoprawne 1. Podkowa końska i Kluczy wiązka. Kluczy różnéj wielkości 8 z agrafką.

TYTUŁ III.

Suknie, bielizna i wszelka tkanina:

Worek, siennik dziecinny, ręcznik mały, spodnica podarta, kaftanik warsztacikowy, gacie, 6. Poszewek białych 4. Worek i koszula zgrzebna, chustka kobieca duża, kapelusz damski słomiany ciemny, torba cielęca z drobiazgami, czapka złotym sznurkiem obszyta, czapka sukienna i konfederatka 7. Surdut męzki i płaszcz kobiecy 2. Rękawek damski futrzany 1. Chustki kobiece w paczce. Torba z konopiami 1. Poduszka dziecinna pierzana 1. Chustek kolorowych do nosa nowych 6. Fartuch perkalowy różowy 1. Suknia wełniana kobieca płowa i chustka perkalowa lilla mała 2. Czapeczka dziecinna niebieska, chustka biała do nosa, czapka zimowa kortowa z daszkiem, czapka ułańska 4. Serweta, siatka na włosy, firanki białe, poduszka skórzana 4. Chustka do nosa biała, kaszkiet lokajski, kapelusze cylindrowe dwa w pudełkach, szal wełniany bronzowy męzki, kapotka niebieska stara, pokrowiec, płaszcz męzki sieraczkowy, mantylka kobieca, rękawiczki letnie wełniane, czapka letnia czarna 11. Kaftanik damski batyścikowy 1. Chustka biała do nosa, chustka do nosa z lit. A. K., Płaszcz gumowy, czapeczka zimowa sukienna czarna, czapka narodowa, ubranie damskie czarne, torbeczka wełniana, torbeczka ręczna podróżna, woreczek płócienny biały, surdut czarny, rękawiczki stare 11. Chustka biała do nosa 1. Mantyla czarna jedwabna 1. Chustka do nosa 1. Czapka, pudło na kapelusz, jupka damska, chustki do nosa białe dwie, chusteczka czarna jedwabna, pasek dziecinny jedwabny czarny, kaszkiet sukienny ciemny, futerał na parasol, poduszka do siedzenia skórzana, szlafrok kobiecy, krawatka czarna 12. Chusteczka czerwona mała 1. Paletot bronzowy, torbeczka dywanowa, czapki 2 niebieska i czarna, kapelusz męzki 5. Spodnie kortowe, spodnie kortowe letnie ciemne, kamizelka, surdut sukienny z podszewką jedwabną, chustka w kratę na szyję, czapka sukienna z daszkiem 6. Czapka zimowa manszestrowa czarna z barankiem (konfederatka).

TYTUŁ IV.

Obuwie i Rymarszczyzna:

Naczelnik 1. Kalosze gumo-elast. stare 2. Pudełko skórzane na kapelusz 1. Lejce rzemienne 1. Butów para starych 2. Ciżymki skórzane stare 2. Trzos skórzany 1.

TYTUŁ V.

Stolarszczyzna i narzędzia stolarskie:

Stołek drewniany ordynaryjny 1.

TYTUŁ VI.

Płyny, naczynia szklanne i bednarszczyzna:

Flaszek z wódką 13 i kieliszków 20, 33. Flaszka z wódką 1. Flaszek różnych 15 i kieliszków 10, 25.

TYTUŁ VII.

Różne efekta drobne:

Kosz plecny, szczotka do zamiatania, gąbka, pędzle malarskie 3, obrazki 2 ze szkłem 8. Kozik 1. Mieszek na pieniądze 1. Parasol ordyn., cybuch wiśn. laski trzcinowe 2, 4. Cygarniczka piank. z cybuszkiem 1. Mieszek na pieniądze z okuciem i ozdóbką z aksamitu 1. Woreczek stary z klamrą mosiężną 1. Pszenicy półkorca 1. Woreczki 2 płócienne i skórzany, koziki 2, fajka z cybuchem krótkim, szydło 6. Woreczek irchowy z okuciem 1. Okulary w oprawie rogowéj 1. Fajki dwie drewniane i turecka z cybuchem, parasol bawełniany czarny stary, laska trzcinowa, grzebień żółty ordyn. 5. Woreczek irchowy stary 1. Koszyk ręczny z przykryciem z drobiazgami 1. Laska trzcinowa, fajka gliniana z cybuchem ordyn., grzebienie 2, parasolka ciemnozielona stara 5. Brzytwa 1. Parasol czerwony ordyn., laska lakierowana żółta, pudełko drewniane 3. Szczotek do czyszczenia koni zupełnie zużytych. 5. Mieszek na pieniądze 1. Parasole ordynaryjne stare dwa, laski różne sztuk pięć, schownik na cygara, fajki 2, cybuch bez treski, żelazko do prasowania, skrzypce ze smyczkiem 13. Parasol płócienny zielony, parasolka jedwabna stara, łokieć składany 3. Parasol stary różowy jedwabny 1, łańcuszek mosiężny do zegarka z kluczykiem 1. Półmisek drewniany, maszynka do spirytusu, łyżek różnych cztery, parasole stare dwa 8. Okulary w futeraliku 1. Laska czarna, parasol stary ordynaryjny, nuty, parasolka ordynaryjna, manierka blaszana 5. Laska ordynaryjna z literą J. E. 1. Kufereczek zużyty mały 1. Mieszek na pieniądze skórzany stary 1.
dto dto dto 1.

TYTUŁ VIII.

Gotowizna:

Krajcarów 50 a. w., Krajcarów 24 w. a., Złr. 3 kr. 36 w. a., Złr. 1 w. a., Krajcarów 19 w. a., Ruble 4 w biletach bank Królestwa Polskiego. Krajcarów 40 w. a., Krajcarów 55 w. a. Krajcarów 50 w. a. Krajcarów 30 miedzią, papierek 10-centowy i 2 sztuki srebrne po ¼ złr. w. a. Krajcarów 32 w. a. Złr. 1, Krajcarów 8 w. a., Złr. 1 kr. 21 w. a., Krajcarów 15 w. a.

TYTUŁ IX.

Naczynia i wagi nieautentyczne:

Półkwarcie blaszane 1.

Kraków dnia 25 Stycznia 1864 r.

Brzeżański, kasyer mp.
(345--3) *Krzeszkowski*, mp.

TEATR POLSKI W KRAKOWIE

pod Dyrekcyą ***Adama Miłaszewskiego.***

W Czwartek dnia 10 Marca

Wojna Kobiet.

Komedya w 3 aktach z francuzkiego p. p. Scribe

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother*